

Yanków.
P.S. Biblioteka Uniwersytecka.

IK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY :

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Gene egz. pojed. w całej Polsce
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKL: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD.

Czek P. K. O nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Krwawe rozruchy we Lwowie. 6 studentów i 2 kobiety ciężko ranni.

Rząd Mac Donalda przystąpi do energicznego zwalczania bezrobocia.

Tow. Henderson — ministrem spraw zagranicznych.

BERLIN 7. 6. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ i Voss. Ztg.“ donoszą z Londynu, że kandydatura Thomasa na ministra spraw zagranicznych stała się nieaktualna. Wczoraj wieczór zostało w Londynie ogłoszone półoficjalnie, że Thomas zostanie mianowany ministrem sprawiedliwości i że obejmie przewodnictwo w specjalnie stworzonym tzw. gospodarczym szta-

bie generalnym, który ma kierować całą akcją zwalczania bezrobocia. Do owego sztabu generalnego gospodarczego mają należeć ministrowie pracy

skarbu, handlu, górnictwa i spraw wewnętrznych. „Voss. Ztg.“ twierdzi stanowczo w depeszy swego korespondenta londyńskiego, że ministrem spraw zagran. zostanie dotychczasowy generalny sekretarz partii pracy Henderson wielokrotny przewodniczący II międzynarodówki, podsekretarzem zaś w urzędzie spraw zagran. ma zostać zięć Curzona Oswald Mosley.

—0—

Rząd socjalistyczny w Anglii.



Tow. Artur Henderson (na lewo), wybitny działacz w pierwszym gabinecie Mac Donalda — wymieniany jest jako kandydat na ministra spraw zag. (Na prawo), zku zawodowego kolejarzy, b. min. dla wymieniany jest jako kandydat na

działacz Labour-Party, minister spraw wewnętrznych w pierwszym gabinecie Mac Donalda — wymieniany jest jako kandydat na ministra dla walki z bezrobociem.

Nowy order sowiecki.

MOSKWA, 7. 6. (AW). Rewol. rada wojenna zatwierdziła statut nowego orderu sowieckiego „Ośmioczerwony Wozdusznyj Bojec“ (doskonały bojownik powietrzny), celem odznaczenia lotników wojskowych armji sowieckiej, którzy wykazali wybitne zdolności lotnicze w ciągu 2-letniej służby.

NADUŻYCIA W SOW. PRZEDSTAWICIELSTWIE HANDL. W PARYŻU.

MOSKWA, 7. 6. (AW). Centralny Komitet sowieckiej partji komunistycznej powierzył komunistę polskiemu Feliksowi Konowi misję dokonania rewizji w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w Paryżu. Działy się tam ostatnio poważne nadużycia, które naraziły skarb sow. na wielkie straty.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

TOTUAN, 7. 6. (Pat.). Przewrócił się tu wojskowy samochód ciężarowy, przyczem 2 oficerowie i 19 żołnierzy odniosło rany.

—0—

Dyskusja mniejszościowa na Radzie Ligi Nar.

MADRYT, 7. 6. (PAT.). Rada Ligi Narodów dyskutowała dziś nad sprawą mniejszości. Delegat kanadyjski Dandurand zaproponował odroczenie zbadania raportu komitetu trzech. — Podsekretarz stanu von Schubert wygłosił prawdziwy akt oskarżenia prze-

ciwko raportowi. Kraj jego nie może przyjąć raportu, który nie uwzględnia ani jednego punktu zgłoszonego w swoim czasie przez min. Stresemanna w jego oświadczeniach na Radzie Ligi. W końcu y. Shubert domagał się opracowania nowego raportu.

Towarzyszki pamiętajcie o dniu kobiet 9-go czerwca

Kosztom najszerszych mas.

Mamy ustrój parlamentarny, ale nasz parlament od kilku miesięcy jest na przymusowym urlopie. Czy i kiedy będzie zwołany — to są sprawy pozostające w tajemnicy dla milionowych rzesz, które swoich przedstawicieli do sejmu wybrały.

Przebąkiwano, że sejm będzie zwołany w lecie, ale skończyło się na pogłoskach. A tymczasem rządzi rząd w zastępstwie reprezentantów 30 milionowego kraju. Widocznie można i tak, ale skutki?

Zaraz po objęciu rządów przez premiera Świtalskiego i po przesunięciach w niektórych resortach nastąpiły niepokojące „przesunięcia“ w innej dziedzinie, prosto przetrucenie ciężarów podatkowych na najszersze masy. Wprawdzie i dotychczas skarb państwa czerpał największe dochody z podatków pośrednich i monopolu, lecz teraz dochody z tego źródła zostały jeszcze bardziej spotęgowane.

Zarejestrujmy pewne fakty: Przewszystkiem tytoń. Rząd ma znaczne dochody z monopolów. Gdyby dany artykuł nie był zmonopolizowany, cena jego byłaby o kilka razy niższa. Dla przykładu przytoczymy, że za litr spirytusu rząd płaci gorzelniom mniej niż 2 zł., a konsument płaci za litr czystego spirytusu (bougout) 12 zł. Otóż tytoń został ostatnio podwyższony od 15 do 22 proc. A kto za to zapłaci? Oczywiście najszersze masy,

bo monopol tytoniowy ma właśnie z najlichszych gatunków największe, sięgające do 70 procent dochody.

Charakterystyczne jest, że podwyżka cen tytoniu nastąpiła bezpośrednio po zniesieniu przez min. Matuszewskiego zarządzenia poprzednika na tem samem stanowisku.

Mianowicie w r. 1927 wyszło zupełnie słuszne zarządzenie Ministerstwa Skarbu, nakazujące urzędowi skarbowym przeprowadzać kontrolę wszystkich kont w bankach, na których spoczywają kapitały prywatne... Ta kontrola stanowiła podstawę do wymiaru podatku, którego na „dobrowolnych zeznaniach“ samych kapitalistów tak bardzo opierać nie można.

Otóż nowy Minister Skarbu, Matuszewski, zaraz po objęciu teki wydał zarządzenie znoszące tę kontrolę.

Trzeba więc było jakoś zrekompenzować straty — jakie w związku z tem skarb państwa poniesie, bo dla nikogo nie ulega wątpliwości, że niekontrolowani kapitaliści mniej będą płacili podatków niż kontrolowani. — Prasa kapitalistyczno-sanacyjna obiecała wprawdzie, że dzięki zniesieniu tej kontroli kapitaliści będą swe kapitały umieszczali w kraju a nie zagranicą, ale konia z rzędem temu, kto udowodni, że od tego czasu powiększyły się choć w drobnym procencie wkłady w bankach krajowych!

Tak więc celem wyrównania strat podniesiono ceny tytoniu, a za tem

pójdzie — jak zapowiadają — jeszcze groźniejsza podwyżka — mianowicie *taryf towarowych*. Podwyżka ta, nad którą obecnie pracuje ministerstwo komunikacji będzie bardzo dotkliwa, aż do 36 proc. w porównaniu z dzisiejszymi taryfami. Kto za to zapłaci? Znowu najszersze warstwy konsumentów, bo każdy producent, każdy pośrednik czy kupiec odbija sobie swe straty na konsumentach — jako ostatniem ogniwie w łańcuchu!

Chcąc być sprawiedliwym, trzeba przyznać, że nowy rząd poszukał sobie jeszcze jednego źródła dochodu. Oto postanowił wprowadzić 10 procentowy dodatek od wszystkich pobieranych obecnie podatków, opłat stemplowych i ceł.

Da to w sumie przeszło 100 milionów zł. nowych fiskalnych dochodów.

Od tego dodatku zwolnione tylko zostały: podatek od uposażeń pracowniczych tudzież podatek od kapitałów i rent.

Więc znowu ulgi dla tych, co posiadają najwięcej, bo kto żyje z procentów od kapitałów, ten chyba na chleb ciężko nie pracuje!

A tymczasem sejm jest na przymusowym urlopie i nie może nawet wydać opinii, czy te zarządzenia są dobre czy złe!

Międzynar. konferencja lotnicza.

WARSZAWA, 7. czerwca. (AW). W pierwszych dniach października rozpocznie się w Warszawie międzynarodowa konferencja lotnicza, w której wezmą udział przedstawiciele 50 państw świata.

TEODOR DREISER.

Zbyt wiele propagandy.

(Ciąg calszy).

Ale w zabawach ludowych, w teatrze, filmie, w operze, metoda ta wykonywania cenzury propagandą, lub pełnienia cenzury równocześnie z propagandą, nie wydała mi się tak szczęśliwą, albowiem rezultaty, o ile wiaźniałem, w zbyt nieprzyjemny sposób ograniczają lub poskramiały scenę. Tembardziej, że Rosja posiada tak we właściwym teatrze jak i w kinie. zdolne, produktywne umysły: Stanisławskiego, Meierholda, Tairowa, w dziedzinie teatru, Eisensteina i kilku innych w świecie filmu. Ale nieustanna troska komunistów o przyszły nastrój duchowy Rosji, postanowienie wychowania wszystkich obywateli państwa: starych i młodych na modłę własną, zabawiać i nastawiać każdą sztukę wedle swego sposobu myśli. Dotychczas okazało się, że w Rosji nie istnieje sztuka dla niej samej, lub nauka dla nauki. Obie dziedziny ducha jednemu służą celowi i tylko temu jednemu: utwierdzeniu komunizmu. I dla

tego po dzień dzisiejszy we wszystkich rosyjskich miastach dramaty Strindberga, Ibsena, niektóre sztuki Shokespearu (np. „Juljusz Cezar“ lub „Makbet“), Czechowa „Ogród czereśni“ i „Trzy siostry“, kilka dramatów Schillera, Hauptmana, Sudermana i Shawa są tabu (zakazane). I jak już wspomniałem: z najrozmaitszych względów. Zbyt ponuro, zanadto smutne, niezgodne z dogmatami komunistycznymi, apoteozują królów, szlachciców kosztem chłopów. Moje własne dwie sztuki: „Glina w rękach garniarza“ i „Amerykańska tragedia“, podobaly się bardzo Stanisławskiemu i chętnie byłby je wystawił, ale cenzorowie komunistyczni nie o tem wiedzieć nie chcieli. Były według nich zbyt ponure — jak się dowiedziałem.

Także sztuki, które sławią religiją lub zbyttno zajmują się miłością lub seksualizmem; ostatnie, ponieważ znajdując się, jak przypuszczają, poniżej sfery interesów prawdziwie ambitego komunisty — i jego ucznia — a zatem każdego Rosjanina. Tak więc poza operą „Carmen“, którą wystawia się jeszcze w niektórych teatrach, ani jednej sztuki teatralnej i tylko dwa dru-

gorzędne filmy, które zajmują się zagadnieniami miłości i seksualizmu. — Tematy te, mówiono mi, niegodne są narodu, którego powołaniem jest usunięcie nędzy światowej!

Także wychowanie w szkole, pozostającej w rękach państwa, jest machiną lub narzędziem do wytwarzania typu istot ludzkich, które w teorję komunizmu się wzyją i ją doskonalić będą. Wszak znane jest zdanie, że wystarczy komuś pozostawić dziecko aż do wieku lat 6 lub 7, aby mógł z niego zrobić wszystko. Otóż, widocznie komuniści w Rosji to rozumieją, wierzą w to i w myśl tego też pracują. Zabrali dziecko wychowawcom religijnym, ale też i rodzicom — wszak już w publicznych ogródkach dziecięcych rozpoczynają wychowanie go — i zdecydowani są wszczepiać mu komunizm już od kołyski. I tak znajdziecie w całej Rosji.

Obok całkiem małych dzieci, leżących w kołyskach, lub pełzającego na czworakach — nietylko czerwone chorągiewki, które mają przyzwyczajać je do koloru i formy wszczepiać je w ich pamięć, lecz także portrety Lenina.

(C. d. n.).

Co piszą inni?

Nieodpowiedzialne ekscesy antyżydowskie urządzone przez młodzieńców obwiepolskich, omawia „EPOKA“ w sposób następujący:

Tego rodzaju reakcja powstała nie pod bezpośrednim wrażeniem zeświecenia ceremonii religijnej, lecz po 24 godzinach na skutek kłamliwej relacji (pisemka partyjnego i sztucznej agitacji nacjonalistycznej, musi każdego Polaka przejąć wstydem, oburzeniem i głębokim smutkiem. Oto do jakiego zdziwienia dochodzi młodzież uniwersytecka, pod wpływem szerzonej nienawiści plemienną i wyznaniową! Cośmy się do wieku 17 kiedy to uczniowie szkół jezuickich napadali na zbory ewangelickie, bibliotek innowierców i doprowadzili do nieśczęsnej sprawy dyssydenckiej, która podkopała byt niepodległy Polski.

Dzisiaj nacjonalizm, żerujący na antysemityzmie, chce wznowić te przeklęte tradycje. Kompromitują one Polskę w oczach świata cywilizowanego i osłabiają wewnętrzną siłę państwa.

I dalej słusznie dziwi się „Epoka“:

„ze rektorzy wyższych uczelni lwowskich podjęli się interwencji u władz administracyjnych za wypuszczeniem dorastających chuliganów na wolność. Powinni oni raczej wstydzić się, że wśród swych wychowanców mają żywoły tak skore do regulowania pretensji, powstałych zresztą wskutek niesprawdzonych plotek, za pomocą kija i siekiery, powinny pomóc władzom bezpieczeństwa publicznego, do wytepienia we Lwowie, a przede wszystkim w tamtejszych wyższych uczelniach, czynników awanturniczych“.

Faszystowskie „SŁOWO POLSK.“, które już tyle razy, w swym mętym życiu, wywracało koziołki ideowe i polityczne, zmienia nagle front, z początku popiera organ zespołu stu ekscesy antyżydowskie — teraz grzmi i piorunuje na partyjność i potępią w czambuł endecję, gdyż

„Znalazły się poprostu złe duchy, które młodzież najszlachetniejszą pobudkami kierowana „nabrały“ świadomości, w błąd wprowadziły i tej młodzieży ordynarnie nadużyły, jako narzędzia dla interesów ubocznych, nie tylko z obroną religii ale i w istocie z antyżydowską orientacją niewiele mających wspólnego.“

I powtarzamy — nie o obronę religii, ani o atak na żydów tym partyjnym czynnikiem w istocie chodziło. Tak samo, jak nie chodziło o obronę religii b. Związku Lud.-Narodowemu, gdy w roku ubiegłym z straszliwie kłeszkowym dla siebie wynikiem, nadużywał Kościół do walki wyborczej ze zniechęconym rządem; nie o wyładowanie też energii w kierunku antysemitycznym chodziło partii, której czołowy leader i publicysta lwowskiego świstka p. St. Grabski zawierał słynną w swoim czasie i przez własnych komparsów piętnowaną ugodę z żydami“.

Teraz neonacjonalisci wykręcają się sianem i piorunują na swoich braci z „Lw. Kurjera Por.“ z p. W. Grabskim na czele.



Miljony ludzi

na całym świecie nosi rok rocznie najlepsze obcasy **BERSONA**. Ludzie idący z postępem czasu nie noszą więcej twardych obcasów skórzanych. Mądry i postępowy nosi tylko **BERSONA**.

BERSONY są dla nerwów dobrodziejstwem, wytrzymują dłużej, niż najlepsza skóra, a przytem są tak tanie, że nie stanowią prawie wydatku.

Co miliony ludzi uznało za dobre, powinien i Pan wypróbować.

Noś więc i Pan **BERSONY** i z mądrości i z oszczędności.



„Czynnikiem, który wybrzyk uczniów żydowskiej, tendencyjnie i demagogicznie przedstawił, był miejscowy świstek niby-narodowy (mowa o „Lwowskim Kurjerze Porannym“). On to świadomie i celowo rozdmuchał wybrzyk niedzielny do półwornych rozmiarów i wytworzył nastroje niezbędne do wywołania reakcji, która się wyrodziła w szkodliwe ekscesy“.

Konserwatywny „CZAS“ omawia taktkę powyborczą, zwyciężonych braci angielskich torysów:

„Otóż konserwatyści, albo raczej umiarkowani, jak się oficjalnie nazywają, są zdecydowani nie dopuścić do szybkiego upadku gabinetu radykalnego, — i nie wniosą wcale wotum nieufności, po mowie tronowej Mac Donalda. Ta taktka jest podjęta mądrą i głębszym zrozumieniem sytuacji. Baldwin wie dobrze, że z chwila, gdyby konserwatyści próbowali od razu obalić gabinet Mac Donalda, wpędzą niechcinnie Labour-party w objęcia liberałów i dadzą Lloyd-Georgeowi sposobność, której on niecierpliwie wyczekuje — odegrania znowu roli decydującej. Cóżby zresztą wygrali, gdyby rząd radykalny, nie uzyskał w Izbie większości? Nowe wybory nie przyniosłyby im żadnej korzyści, gdyż obalenie gabinetu zwycięskiego stronnictwa, podnieciłoby przeciwko nim opinię publiczną. Młodzież, flappers, nie głosowałaby inaczej, niżeli w maju i labourzyści mogliby nawet użyć bezwzględnej większości. Zgodnie

zatem z tradycjami angielskiego parlamentaryzmu i torysów, — konserwatyści dopomogą nawet w danym razie Mac Donaldowi do utrzymania się przy rządzie. Gdy ogół poczuje dobrze skutki radykalnej polityki, będzie można wywołać przesilenie i przeprowadzić — z pewną szansą powodzenia — nowe wybory. Ale eksperyment radykalny musi potrwać dłużej, aby mógł się „wyżyć“ i wszechstronnie ujawnić. Na to potrzeba trochę więcej czasu, niżeli parę miesięcy i dlatego Mac Donald dość trafnie obieca termin trwania swoich rządów“.

Sjyszeliliśmy wszyscy, że Be-Be postanowił w maju i czerwcu rozbić wszystkie stronnictwa. Termin ten mija, gdy tymczasem jak pisze „NA-PRZÓD“:

„PPS istnieje dalej, mimo „rozłamu“, który staje się coraz większą humorystyką; endecja i Piast z pewnością, że nie tylko nie zostały rozbite, ale przeciwnie — rosną w siły, a gdzieś nawet czytaliśmy, że BB. na wsi już nie śmie się pokazać“.

Kłeskę swą uznaje Be-Be i ponieważ na

terenie politycznym nie powiodło się, przenosi się więc walkę na inny odcinek, — na samorząd. Na odbytych przed kilku dniami zjeździe działaczy samorządowych BB. wystąpił p. Sławek, — szanowny pułkownik zna się widocznie i na samorządzie — z inną koncepcją „rozwalającą“. Polega ona na tem, żeby przez odsuwanie od wpływów na życie samorządo-

we ludzi o partyjnym zabarwieniu starać się wydobyć na powierzchnię życia samorządowego ludzi innego typu — co tu dużo gadać: typu BB.

Jakże zmieniać ludzi w samorządzie (wydobyć na powierzchnię innych ludzi)? Normalnie może to stać się w drodze wyborów, ale tego środka sanacja nie użyje, gdyż przed wyborami — mimo pewnej już w tej materii praktyki — ma respekt. Pozostaje chyba drugi środek: wymiana ludzi w drodze wymiany samorządu na zarządy komisarskie, w czym sanacja ma już wyrobioną praktykę,

obocenie ze szczególną pasją przenoszona na teren Kas chorych.

Czy to jednak wyjdzie na dobre sprawie samej, t. j. miastom — o takie drobnostki sanacja nie dba tam, gdzie chodzi o tak wielkie dla niej sprawy, jak wykazanie swej aktywności.

Mamy jednak wrażenie, że sanacja i na tym terenie doczeka się rozczarowania, jak się go doczekała na terenie sejmowym. Samo wysunięcie tej najnowszej „potrzeby“ dowodzi, że sanacja znajduje się w rozterce.

—o—

ARESztOWANI W DALSZYM CIĄGU POZOSTAJĄ W WIEZIENIU.

Izba Radna, Okręgowego Sądu Karnego zajmowała się na dłuższym posiedzeniu sprawą uwięzionych akademików w łączności z demonstracjami ulicznymi i demolacją w instytucjach żydowskich. Uchwalono na razie wypuścić z więzienia śledczego cztery osoby, co do których ustalono, że w zamieszaniu znalazły się całkiem przypadkowo. Są to dwaj studenci Politechniki: Tadeusz Kosiński i Władysław Zółtawski, oraz monter Edmund Lipiec i Włodzimierz Majer, urzędnik Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Tarnopolu.

Resztę aresztowanych Izba Radna postanowiła zatrzymać aż do ukończenia śledztwa sądowego.

Warszawa interesuje się zajściami we Lwowie.

Wczoraj przybył do Lwowa jako delegat Min. Spraw. dla zbadania sprawy zajść ostatnich prokurator Tokarski, który w sądzie badał szczegóły zajść i informował się o wynikach dotychczasowego śledztwa, przeprowadzonego w sprawie uwięzionych za gwałt publiczny akademików wyższych uczelni lwowskich. Prokurator Tokarski wyjechał dziś w nocy z powrotem do Warszawy.

Przegląd Wieczorny podaje, że wczoraj przedpołudniem premier Światłowski odbył dłuższą naradę z min. Składkowskim i p. Dep. Polit. pułk. Stamirowskim. Narada ta stoi w związku z przebiegiem zajść lwowskich.

—o—

PIAST, WYZWOLENIE I STRONNICTWO CHŁ. KONFERUJĄ.

WARSZAWA, 7. czerwca (tel. wł.).

Dziś w południe, pod przewodnictwem p. Dąbskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli Piasta, Wyzwolenia i Stron. Chłopskiego. W konferencji uczestniczyli Rataj i Pieniążek (Piast), Róg (Wyzwolenie), Dąbski i Piuta (Str. Chł.). Celem konferencji było wzajemne poinformowanie się o obecnym nastrojach na wsi.

Uchwał żadnych nie powzięto. Postanowiono tylko konferencje takie odbywać periodycznie. Następna konferencja odbędzie się jeszcze przed ferjami letnimi.

—o—

Krwawe rozruchy we Lwowie. Starcie korporantów z policją na pl. Marjańskim

Rewizja przeprowadzona w Redakcji „Lwowskiego Kurjera Porannego“ oraz u członków tej redakcji, przybrała formy niebywale we Lwowie.

Poprzedzili ją konfiskaty nadzwyczajnych dodatków tego pisma. Gdy po pierwszej konfiskacie wydano nakład drugi z ouszczeniem tekstu skonfiskowanego, funkcjonariusze policji odbierali kolporterom numery tego pisma, twierdząc, że tak im czynić nakazano.

REWIZJA W REDAKCJI „KURJERA PORANNEGO“

Powodem tej niezwyklej gorliwości policji, była ogłoszona odezwa bisków, którzy polemizowali z komunikatem ogłoszonym przez starostwo grodzkie.

O godzinie 1-szej w nocy zarządzono rewizję w mieszkaniach współpracowników oraz w redakcji „Lwov. Kurjera Porannego“. Rewizje te trwały w mieszkaniach przez całą godzinę i pozostały bez wyniku.

W lokalu redakcji przeszukiwano jednak wszelkie zakamarki do godziny 4-tej konfiskowane skrypty i nakazano rozbić składy. Następnie pozostawiono straż, która strzegła lokalu i drukarni do rana. Przedpołudniem przeprowadzano w dalszym ciągu rewizję, aż do godziny 1-szej popołudniu. Zdaje się, że wynik tych poszukiwań był dla policji negatywny.

Cenzura kilkakrotnie konfiskowała ten dziennik. Wobec tego wydano w końcu nakład zawierający tylko tytuł i ogłoszenia. Jednakowoż i ten „niewinny“ numer skonfiskowała cenzura.

MIN. SKŁADKOWSKI WE LWOWIE.

Poirytowana ogromem tych „nieszcześć“ redakcja wysłała protestacyjne telegramy do różnych ministerstw, oraz do marszałka Sejmu łow. Daszyńskiego, prosząc o obronę przed pogwałceniem gwarancji konstytucyjnych.

Prawdopodobnie w odpowiedzi na te depesze przyleciał samolotem o godzinie 2-giej popołudniu minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Przez dwie godziny konferował on z wojewodą Gołuchowskim i starostą Klotzem przeglądając sprawozdania ostatnich zajść czytał raporty, poczem o godzinie 4-tej popołudniu z powrotem odleciał do Warszawy. Ostatecznie redakcja L. Kur. Por. otrzymała od cenzury numer „okazowy“ ze znakami cenzurskiego ołówka. Wydano więc wieczorem nadzwyczajne wydanie w którym wydrukowano list biskupów.

Tak przygotowana „reklama“ przez cenzurę zrobiła swoje, kolporterzy mieli wczoraj dobry dzień.

Kurja biskupia zarządziła urządzenie procesji podobnej jak w czasie Bożego Ciała. Procesje ze wszystkich kościołów zeszyły się w Ryńku. Korporanci wzięli gremialny udział w nabożeństwie.

W wyższych uczelniach korporanci nie dopuścili w dalszym ciągu do odbycia wykładów. Blokowano Uniwersytet i Politechnikę, studenci zaś nudząc się kolportowali ulotki, nalepiały klepsydry i obwieszania, przyczem zdzierali odezwy rektora wzywające do zaniechania strajku.

Grupa korporantów dopadła na pl. Smolki akademika, żyda, którego pobito tak ciężko, że musiano odwieźć go do szpitala.

Krwawe starcie korporantów z policjantami.

Wieczorem zebrał się tłum liczący ponad tysiąc studentów. W czasie pochochu silne oddziały policji pieszej i konnej zagroziły drogę manifestantom na placu Marjańskim. W czasie starcia posterunkowi użyli broni białej, przyczem zostało zranionych bagietami i szabłami 6-ciu studentów i 2 kobiety.

Rany te są ciężkie. W tumulcie rzucono kamienie na policjantów, przyczem zostało kontuzjowanych bądź też zranionych kilku policjantów.

W Pogotowiu rat. udzielono pomocy: podkom. Szydłowskiemu i posterunkowym Stanisławowi Jodkowi, Michałowi Kołowi Janowi Sonoradzkiemu i Michałowi Burzyńskiemu. Obrażenia ich są lekkie w stosunku do poranionych akademików.

Demonstranci rozpraszani przez policjantów udali się gremialnie na plac Targów Wschodnich gdzie wygłoszono przemówienia. Stąd demonstranci rozeszli się do domów.

Młodzież warszawska -- a demonstracje lwow.

WARSZAWA, 7. czerwca. (AW). W związku z zajściami we Lwowie akademicka młodzież warszawska podzieliła się na dwa odczasy: Młodzież wszechpolska postanowiła zwołać wiec w sobotę w dziedzińcu uniwersyteckim, natomiast cała młodzież t. zw. centrolewicowa, a więc Związek Akadem. Młodzieży Zachowawczej, — Polska Akad. Młodzież Ludowa, Zw. Niezależnej Młodz. Socjalist., Zw. Polsk. Młodz. Demokr., Federacja Akadem. Przyjaciół Ligi Nar. i inne

postanowiły kategorycznie sprzeciwić się próbie rozciągnięcia odpowiedzialności za wybryki niektórych kolegów na tę część polskiej młodzieży akademickiej która potępia te ekscesy jako przeciwnie kulturze i interesowi państwa.

W dniu wczorajszym rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Przychocki konferował 3-krotnie w związku z zajściami we Lwowie z min. oświaty Czerwińskim.

—o—

Morderca Radicza skazany na 20 lat więzienia

BIĄŁOGRÓD, 7. 6. (Pat). Radicz skazany został na 20 lat więzienia oraz na zapłacenie 20.000 dynarów kosztów

sądowych. Dwaj pozostali podsądni zostali uniewinnieni.

—o—

Komisja rzeczoznawców ukończyła swe sprawozdanie

PARYŻ, 7. 6. (AW.). Definitywne sprawozdanie Komisji rzeczoznawców reparacyjnych zostało wykończony — wczorajszej nocy. Przygotowane ono jest w angielskim i francuskim języku, przyczem zawiera na 50 stronach ogólne wytyczne umowy oraz specjalne dodatki dla poszczególnych delegacyj i odnośnych rządów. W osobnym dodatku gwarantują Niemcy

Belgijczykom uwzględnienie postulatów co do marek wydanych w czasie okupacyjnym.

—o—

Przesunięcia w Min. pracy.

WARSZAWA, 7. czerwca (tel. wł.). Dotychczasowy kierownik Dep. Ubezpieczeń Społ. Min. Pracy i Op. Społ. p. Hołowicz wobec objęcia stanowiska dyrektora tego departamentu przez p. Dreckiego, pełni będzie funkcję wicedyrektora departamentu.

Główny Inspektor Pracy Kloff objął wczoraj dyrekcję departamentu pracy.

—o—

Wezuwusz z każdym dniem groźniejszy.



Po kilkudniowej wzmożonej czynności Wezuwusz wyrzucił olbrzymie masy lawy, które rozerwały nawet część krateru, płyną dwoma ramionami ku dołom. Liczne miejscowości są poważnie zagrożone, wskutek czego zostały opuszczone przez ludność.

Wezuwusz coraz groźniejszy.

NEAPOL, 7. 6. (Pat). Działalność Wezuwusza wzmaga się. Słychać silne detonacje.

Konfiskata odezwy P. P. S.

WARSZAWA, 7. czerwca (tel. wł.). Dziś komisarjat rządu zarządził konfiskatę, odezwy wydanej przez P. P. S., o jej treść. Ponieważ cenzor p. Szyszyłowicz skonfiskował odezwę za treść, a nie za poszczególne ustępy, warto tedy zaznaczyć dla historii, że nożycy komisarjatu rządu uległy również ostre słowa pod adresem komunistów. Stwierdzamy dalej, że tę konfiskatę dokonano w Warszawie, a nie w Lublinie, choć odezwa przeznaczona była dla Lublina. Władze centralne podkreśliły niejako swą solidarność pp. Włoskowicza i Remiszewskiego. W Lublinie odgrywa się gra wojenna na temat jak robić wybory. My pozostajemy jednak przy zdaniu „i rząd sanacji nie pomoże“.

„Stan wyjątkowy“ przeciwko P. P. S. w Lublinie.

W Lublinie odbywa się obecnie akcja wyborcza do samorządu lubelskiego. W szczególnych warunkach wyraża obecnie P. P. S. pracować w tej akcji. Właściciele kin otrzymali surowy zakaz nie udzielania sal na zgromadzenia P. P. S., a właściciele drukarni otrzymali polecenie niezwłocznego komunikowania t. zw. władzom bezpieczeństwa wszelkich, przyniesionych do drukarni rękopisów P. P. S.; innemi słowy, wprowadzono w Lublinie dla P. P. S. — cenzurę prewencyjną, zakazaną niedwuznacznie przez Konstytucję.

W tej chwili sytuacja w Lublinie wygląda następująco: wolność agitacji wyborczej i zgromadzeniowej istnieje dla wszystkich, istnieje nawet dla komunistów, nie istnieje tylko dla P. P. S.

Z „radosnej“ niwy polskiej...

Protesty wekslowe wzrastają.

WARSZAWA, 7. 6. (AW.). „Gaz. Handlowa“ informuje, że wbrew ogólnym przypuszczeniom, iż z nastaniem cieplejszej pory zmniejszy się ilość protestów wekslowych — liczba protestów w bankach zwiększyła się. Głównie dopuszczają do protestów swe weksle kupcy prowincjonalni. — Rolnicy nie mogą dokonywać zakupów ze względu na zbyt niskie ceny zboża, co powoduje znów brak gotówki.

Coraz więcej bezdomnych.

WARSZAWA, 7. 6. (AW.). Stan bezdomności w Warszawie wkracza już w fazę niebezpieczną. Codziennie przybywają nowe rodziny, eksmitowane czy to z domów zagrożonych

czy też wskutek wyroków sądowych. Wypadki eksmisji wynikają z niemożności opłaty komornego i wskutek wyjątkowej nędzy, panującej w mieście. Codziennie rejestruje się od 20 do 30 rodzin eksmitowanych.

Radzą nad niedolą emigrantów

PARYŻ, 7. 6. (AW.). Zakończył się tu zjazd konsulów polskich z Francji i Belgji, na który specjalnie przyjechał dyr. depart. MSZ. Łukasiewicz. Rozpatrywano głównie sprawy emigracyjne, zagadnienia oświatowe i warunki pracy robotników polskich, które pozostawiają szczególnie wiele do życzenia. Obrady zjazdu trwały 4 dni. Powzięto uchwały wielkiej wagi.

—o—

Groźba olbrzymiego lokautu.

30.000 robotników znajdzie się bez chleba.

BIELSKO, 7. 6. (AW). Robotnicy przemysłu włókienniczego na Śląsku Cieszyńskim odrzucili kategorycznie postulat przemysłowców co do zmniejszenia płac. Wobec tego przemysłowcy zapowiedzieli wypowiedzenie z dn. 15. b. m. pracy wszystkim robotnikom tych fabryk. W ten sposób 30.000 robotników znalazłoby się bez chleba.

W tej sprawie, tak tragicznej dla tysięcy robotników i ich rodzin, bratni nasz organ „Wyzwolenie społeczne“ pisze:

„Związek przemysłowców Bielska-Białej i okolicy wypowiedział robotnikom tkackim i metalowym zbiorową umowę, domagając się obniżenia głodowych zarobków.

Klasowe Związki Zaw. powzięły uchwałę, że w żadnym wypadku robotnicy nie zgodzą się na pogorszenie warunków pracy i płacy. W odpowiedzi na to kapitaliści przemysłowi wypowiedzieli z pracy z dniem 15 czerwca br. wszystkich robotników, zatrudnionych w fabrykach włókienniczych i metalowych w Bielsku-Białej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żadną szykaną ani terorem przemysłowcy nie osiągną zamierzonego celu. Podziwiać należy wszak-

że zuchwałość przemysłowców, którzy ogłosili lokaut i prowokują tysiączne masy proletariatu.

Czyżby byli pewni bezkarności w okresie rządów „sanacji moralnej“? Tak czy inaczej stwierdzić należy, że jeszcze nigdy dotąd od 10 lat Niepodległości Państwa Polskiego przemysłowcy w Bielsku-Białej nie zdobyli się na taki akt terroru i prowokacji.

Ciekawi jesteśmy, co na to powie

władza bezpieczeństwa publicznego. Wydaje nam się, że pozbawienie możliwości pracy w jednym dniu 30.000 ludzi jest dostatecznym powodem do przewidywania, że bezpieczeństwo publiczne może być zagrożone, a jeśli tak to należy usunąć powody. Pociągnąć przemysłowców pozwalających sobie na prowokacje do odpowiedzialności.

Robotnicy czekają na spełnienie obowiązku władzy. Czekają cierpliwie i mają nadzieję, że się nie zawiodą.

Sprawa lokautu nie jest sprawą tylko robotników, lecz sprawą państwową“.

Pod adresem dyrekcji Miejskiego Zakładu gazowego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od szeregu lat lampiarze, zatrudnieni w Miejskim zakładzie gazowym mieli do obsługi 54 lampy. W 1923 r. po przeprowadzeniu redukcji w Miejskim zakładzie gazowym na 1 lampiarza przypadało do obsługi 70 lamp. Wobec tego, że obsługiwanie tak wielkiej liczby lamp przerastało siły jednego człowieka udała się do dyrektora M. Z. G. delegacja lampiarzy z prośbą o zredukowanie ilości lamp przypadających na lampiarza. Prośbie tej dyrekcja uczyniła zadość, przydzielając każdemu lampiarzowi 60 lamp do obsługi. Lecz stan ten trwał niedługo,

a obecnie każdy prawie lampiarz obsługuje 70 a nawet więcej lamp. W dodatku dotkliwie daje się robotnikom tym odczuwać brak ściśle określonych rejonów.

W związku z tem udała się z końcem ub. roku delegacja do dyrekcji M. Z. G. i w wyniku przydzielono po 60 lamp do obsługi na każdego lampiarza, ale dotychczas w praktyce nie zostało to zrealizowane. Załatwienie tego dyrektor M. Z. G. oddał p. inż. Grzeszosiowi i p. Sawarynowi i mimo upływu pół roku sprawa ta nie ruszyła z miejsca. Lampiarze tą drogą proszą o jaknajrychlejsze przeprowadzenie w życie decyzji dyrekcji M. Z. G.

Dokoła sensacyjnej afery szpiegowskiej w Czechosłowacji.

PRAGA. Wykryta przed kilku dniami w Pradze afera szpiegowska kapitana czechosłowackiego sztabu generalnego, nazwiskiem Falout — o czym donosiliśmy — który uprawiał wywiad wojskowy na rzecz jednego z państw ościennych, wywołała w całym społeczeństwie czechosłowackim zrozumiałe podniecenie.

Kapitan Falout był niewątpliwie bardzo sprytnym szpiegiem, który bez najmniejszych skrupułów sprzedawał obcemu państwu rozmaite tajemnice państwowe, występując przytem nazewnątrz zawsze, jako gorący patriota. Do najważniejszych jednak dokumentów nie miał on dostępu, gdyż są one w taki sposób przechowywane, że najbardziej nawet doświadczony szpieg nie może się do nich dostać.

W toku dochodzenia okazało się również, iż wymieniana jako wynagrodzenie Falouta za jego działalność szpiegowską suma 8.000 marek jest mocno przesadzona.

Minister spraw wojskowych oświad-

czył w parlamencie w związku z wykryciem afery szpiegowskiej co następuje: Co się tyczy sprawy szpiega Falouta, to wbrew alarmującym informacjom prasowym już dzisiaj mogę oświadczyć, że nie zginął ani jeden akt, że nic nie skradziono i nic takiego nie sprzeniewierzono, co mogłoby w jakikolwiek sposób zagrożić bezpieczeństwu państwa, lub co mogłoby zagrozić pracom, zmierzającym do zapewnienia państwu bezpieczeństwa.

Ponieważ dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, czy Falout działał na własną rękę, czy też miał współpracowników, organy śledcze podjęły cały szereg energicznych zarządzeń w celu uniemożliwienia swentalnym współpracownikom szpiega ucieczki zagranicę. Na wszystkich celnicach i na lotnisku zaostrzono kontrolę paszportową, a na szosach, prowadzących zagranicę, przedewszystkiem zaś do Drezna, patrole policyjne kontrolują wszystkie podejrzane samochody.

Zjazdy w Poznaniu.

POZNAŃ 7. 6. (AW). W bież. miesiącu odbędzie się tu cały szereg zjazdów. Od 8—10. b. m. zjazd kupców papierniczych, na który zapowiedziano przybycie około 500 osób. Przybędzie również do Poznania wycieczka Izby przemysłowo-handlowej Czechosłowacji. Dnia 9. b. m. przybywa wycieczka kursów rolniczych im. Staszica i odbędzie się zjazd pracowników kolejowych (od 9—12-go czerwca), na który zapowiedziano przybycie około 600 osób. W dn. 10. b. m. rozpoczyna się 3-dniowy zjazd aptekarzy polskich. W tym samym czasie zjeżdża tu wycieczka kupców i przemysłowców francuskich. Dnia 13. b. m. odbędzie się zjazd straży pożarnej. W międzyczasie odbędą się na arenie widowiskowej PWK zawody strażackie. Na zjazd ten zapowiedziany jest przyjazd 10.000 osób.

Robotnicy!
popierajcie Wasze pismo
„Dziennik Ludowy“

Co to jest „łapówka”.

Łapówka, zdaniem prof. K. Makowskiego, jest to wszelkiego rodzaju korzyść materialna, jaką urzędnik w związku ze swoją czynnością lub stanowiskiem służbowym bez należytej podstawy prawnej otrzymuje od osoby trzeciej. Jak z powyższego określenia wynika, łapówką będzie kwota pieniędzy, jaką urzędnik od osoby trzeciej nielegalnie otrzymuje, łapówką również będzie darowizna praw majątkowych np. sumy hipotecznej itp. Jeśli jednak ktoś zaprasza urzędnika do teatru lub na kolację wtedy kwestja, zdaniem komentatorów staje się sporna. Jeżeli zaproszenia, bilety do teatru nie wychodzą poza granice uprzejmości towarzyskiej, to w akceptacji ze strony urzędnika brak cech przestępstwa przyjęcia łapówki; jeśli natomiast urzędnik pozwala płacić za siebie wysokie rachunki w restauracjach, otrzymuje kosztowne karty wstępu czyli osiąga korzyść materialną, wówczas można mówić o łapówce.

Jeśli chodzi o karalność przyjęcia lub dawania łapówki urzędnikowi, prawodawca odróżnia sytuacje następujące: komornik sądowy np. bierze od wierzyciela łapówkę za szybkie, wyznaczenie terminu licytacji u jego dłużnika, W tym wypadku komornik ulega

karze więzienia do 6 miesięcy za przyjęcie łapówki za czynność legalną należąca do jego obowiązków. Kara jest surowsza, gdy urzędnik przyjmuje łapówkę daną mu z góry, w celu skłonienia do wykonania nielegalnej czynności. Jeśli np. policjant przyjmuje łapówkę od A daną w celu aresztowania osoby B. dla uniemożliwienia jej przybycia do sądu na rozprawę w charakterze świadka niewygodnego dla A. Za taki czyn zagraża kodeks karą do 3 lat więzienia.

Surowsza kara grozi urzędnikowi w opisanych wyżej sytuacjach w wypadku, gdy urzędnik otrzymał łapówkę wskutek jej zażądania od osoby trzeciej. Karą do lat 6 więzienia zagrożone jest działanie urzędnika, gdy otrzymał on łapówkę zapomocą ucisku służbowego lub zagrożenia nim. Jeśli więc powiedzmy przykładowo, urzędnik oświadczy petentowi „jeśli pan da 1000 złotych dla mnie, podatek będzie zmniejszony, a inaczej natychmiast zarządzą u pana sekwestera”, to w tym wypadku mamy wyraźny przymus psychiczny zastosowany wobec podatnika przez urzędnika skarbowego.

Osoba dająca łapówkę ulega karze tylko wtedy, gdy usiłuje nakłonić urzędnika zapomocą łapówki do popełnienia

wykroczenia, występku lub zbrodni przez niespełnienie obowiązku służbowego. Jeśli więc ktoś powiada do posterunkowego na rogu ulicy „ma pan dziesięć złotych niech pan uda, że nie widzi jak w tym sklepie kradną”, z chwilą zaofiarowania, tego banknotu i wypowiedzenia słów zacytowanych, przestępstwo usiłowania przekupienia zostało dokonane i autor występnej propozycji stanąć winien przed sądem karnym aby ponieść zasłużoną karę.

Z powyższych uwag wniosek jest jeden: urzędnik za przyjęcie łapówki odpowiada zawsze, osoba zaś dająca łapówkę tylko wtedy, gdy usiłuje z pomocą tej łapówki nakłonić urzędnika do spełnienia przestępstwa służbowego lub karnego. K. Kl.

—o—

P. Czechowicz - członkiem komitetu finansowego.

WARSZAWA, 7. czerwca. (AW). Jedna z agencji stołecznych donosi, że b. min. skarbu p. Czechowicz został zaproszony przez premiera Switalskiego na członka Komitetu Finansowego przy Prezydium Rady Min. Wiadomość o powołaniu p. Czechowicza do Komitetu Finansowego wywołała duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

—o—

Dlaczego zostałem wegetarianinem?

Satyra na stosunki amerykańskie

W Nowym Yorku kanapka (sandwich) z drobiem kosztuje 10 centów i jest pokryta płatkami indyka; kanapka z szynką kosztuje 5 centów i nikt nie ma pojęcia, czym jest właściwie pokryta. Ja jednak byłem w Nowym Yorku przez trzy tygodnie zajęty w sklepie delikatesów, więc mam niejaki domysł. Za dwadzieścia pięć centów można dostać sandwich klubowy. Jest on zrobiony z kromki cienkiej przysmarzonego chleba, pokrytego kawałkiem kury, indyka i słoniny. Je się na gorąco i jest bardzo smaczny. Warto zapłacić droższą cenę, bo zapach słoniny tłumi woń kury. Amerykańska słonina nie jest dobra; sprzedaje się ją prawie zawsze w słojach, aby zapobiec zmniejszeniu się wagi. Wolę jednak stanowczo zapach słoniny od woni kur, używanych do sandwichów, byłem bowiem raz w szpitalu i nienawistną mi jest myśl o tem.

W Nowym Yorku jest tyle sklepów z delikatesami, ile w Paryżu handlów z winem, lub w Londynie krawców. Dla milionów mieszkańców

Nowego Yorku jest to wielką rozkoszą spędzić wieczór w kinie, co kosztuje 5 centów, a potem pójść do handlu delikatesów i zjeść kanapkę z szynką. Resztę tygodnia uprzyjemniają sobie spożywaniem „dill pickles”. Jest to to samo, co u nas zowie się kiszonym ogórkiem, a specjał ten jest w Nowym Yorku ogromnie popularny. Kosztują po cencie od sztuki, a za dwa centy dostaje się ogórek tak duży i soczysty, że wystarczy na śniadanie i jeszcze zostanie kawałek na obiad. Ludność nowojorska jest niewymagająca i cierpliwa, czego dowodem jest ogromne powodzenie handlów z delikatesami. W żadnej innej dziedzinie nie można tak bezlitośnie ciągnąć zysków. Mógłbym być dziś jeszcze pracować w tej gałęzi handlowej i może byłbym został milionerem, gdyby nie weszły mi w drogę — kury.

W Nowym Yorku sprzedaje się drób w beczkach — naturalnie en gros — a to z tej samej przyczyny, co słoninę w słojach. Byłem zaledwie jeden dzień w tym handlu, gdy pan Cholmodaly wpadł do sklepu wjelce wzburzony. Dowiedział się właśnie, że są do sprzedania trzy beczki kur. Były one własnością bogatego handlarza w eleganckiej dzielnicy miasta, który rankiem tegoż dnia posprzeczał się ze „Związkiem inspektorów żywnościowych”. Skutkiem

tego musi drób natychmiast sprzedać, gdyż beczki były już od 10 lat w posiadaniu firmy, przechodząc jakby w dziedzicność ojca na syna. Pan Cholmodaly drżał z obawy, aby jakiś konkurent nie dowiedział się przed nim o tym interesie i nie wylapał mu go. Ze względów politycznych jednak nie chciał sam wystąpić w roli kupca i dlatego żądał, abym ja jakrychlej udał się tam i nabył beczki z kurami. Nie pamiętam dokładnie cyfr, lecz przypuściwszy, że normalna cena targowa wynosiła dwadzieścia dolarów od beczki, ja miałem dać za nie po trzy dolary. Musiałem się 4 godziny targować, poczem dostałem beczki po 3 dolary 50 centów. Pan Cholmodaly ofiarował mi połowę zysku. Powiedział nawet, że jest ze mnie zadowolony i udowodnił to czynem. Prosiłem go o trochę pieniędzy, gdyż muszę kupić sobie kołnierzyk. Nie chciał mi dać pieniędzy, ponieważ, jak twierdził, Nowy York jest pełen pokus dla młodego człowieka, ale okazał gotowość pożyczania mi jednego z swych starych kołnierzyków, który, jak sądził, będzie mógł jeszcze służyć dzień lub dwa, jeżeli go tu i ówdzie wybielę kredą. — A gdyśmy spostrzegli, że jest dla mnie za mały, powiedział, że mogę go poszerzyć zapomocą kartonu i sznurka, a oszczędzę sobie pieniędzy.

(Dok. nast.).

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Spółdzielcy do szeregu!

Borysław, 8 czerwca 1929.

„Praca w kooperatywie — to nie praca nad ludem, czy dla ludu, a praca samego ludu“.

R. Mielczarski.

W niedzielę, dnia 9. czerwca, spółdzielność w Borysławiu obchodzić będzie doroczne święto.

W dniu tym spółdzielcy pod hasłem zgodnej współpracy wszystkich warstw pracujących społeczeństwa zbiorą się pod sztandarem spółdzielczości, by potęgować walkę z wyzyskiem.

Rozsiane we wsiach i miastach organizacje spółdzielcze budują świat nowy, w którym nie będzie krzywdzącego ani krzywdzonego, bo zapanuje w nim braterstwo, zgoda powszechna i dobrobyt wspólną pracą zdobyty.

Musimy wszyscy należeć do spółdzielni, gdyż tylko spółdzielczość może nam stworzyć jasną przyszłość i tylko niepożyta moc zorganizowanej gromady zapewni ład i siłę gospodarczą państwa.

Pomnażajmy szeregi spółdzielców.

Wszyscy do czynu, do pracy nad wspólnym dobrobytem! Wszyscy do spółdzielni.

Weźmy wszyscy udział w dniu spółdzielczości!

Powszechna spółdzielnia spozycywa pracowników naftowych w Borysławiu w związku z dniem spółdzielczości wydała następujący afisz:

SPOZYWCY! Dnia 9. czerwca po raz 6-ty obchodzimy nasze doroczne święto

DZIEŃ SPÓLDZIELCZY

na program którego złożą się:

O godz. 6-tej rano zostanie odegrana przez orkiestrę wojskową ze Struja **pobudka**, przyczem nastąpi rozdanie dzieciom cukierków.

O godz. 10-tej przedpoł. w sali kina „Palace“

UROCZYSTA AKADEMJA

z następującym programem:

Przemówienie wygłosi ob. W. Markowski.

Część artystyczna z udziałem artystów teatru m. we Lwowie.

Deklamacje — p. Irena Ładosiówna.

Spiew — p. Tadeusz Łowczyński.

Fortepian — p. Roman Wojnarowicz.

Wstęp na akademię 1 zł. — Do każdego biletu wstępu będzie dodany kupon losowy, gdyż będzie rozlosowanych 50 premii wartości 600 zł.

—o—

Niemożliwość zlikwidowania zatargu u Zdanowicza.

Na odbytej wczoraj konferencji pomiędzy p. inż. Zdanowiczem, a przedstawicielami Związku Górników i delegatami strejkujących robotników, nie doszło do zlikwidowania zatargu w trzech kopalniach stojących już od 11-go maja. P. Zdanowicz skłonny jest do zastosowania umowy zbiorowej, ale chce to powetować sobie z innej strony.

Mianowicie przyszedł do ciekawej kalkulacji puszczenia 2 kopalń tylko na jedną zmianę a trzeciej na 2 zmiany. Robotnicy, znający najlepiej te objekty, twierdzą, że pomysł ten jest szkodliwy przede wszystkim dla samego pracodawcy, bowiem z doświadczenia wiedzą, że trzeba prawie jednej zmiany, aby ściągnąć wodę. P. Zdanowicz uważa jednak, że zdoła przy swojej kalkulacji otrzymać taką ilość ropy, jak przy normalnym ruchu i uparcie obstaje na tym stanowisku, a że robotnicy strejkowali 3 tygodnie nie po to, aby teraz większa część pozbawiona została zajęcia, to niema możliwości, zlikwidowania zatargu.

Gdyby Zd. tak jak obecnie stawia sprawę, postawił ją przy przejmowaniu kopalń od „Premjera“, nie byłoby powodu do strejku, bowiem poszanowanie umowy zbiorowej nie zmuszałoby Związek Górników do wkroczenia, a robotnicy nie mieliby do p. Zdanowicza pretensji, gdyż przyjęłoby się od „Premjera“ tylko tylu robotników na ilu zakrojona jest kalkulacja p. Zdanowicza.

Wziąć natomiast cały personel i przez złamanie umowy zbiorowej spowodować go do walki strejkowej i obecnie postawić sprawę, nie kijem to pałą, jak umowa zbiorowa, to połowa robotników — to zbyt jednostronne i nie bardzo lojalne i nie dziwnego, że na tej płaszczyźnie zatargu zlikwidować się nie da. O ile p. Zdanowicz odda w przyszłym tygodniu z powrotem nieszczęsne kopalnie „Premjerowi“ uczyni to tylko dlatego, że nie chce aby robotnicy zwyciężyli, bo to nie gładzi.

Twierdzimy w imieniu robotników których doświadczenie jest miarodajne, że o ile znalazła się możliwość stosowania umowy zbiorowej przy ruchu kopalń na jedną czy dwie zmiany, to jest również ta sama możliwość puszczenia kopalń w normalny

ruch bez obejścia umowy zbiorowej. A jeśli p. Zdanowiczowi chodzi o pewne kalkulacje to robotnicy nie są tak naiwni, aby się na nich nie poznali.

—o—

Walka o umowę zbiorową rozszerza się.

Drugi akordant kopalń „Premjera“ p. Łotocki, miał do 1 czerwca br. zastosować umowę zbiorową. Wobec tego, że umowy nie zastosował, robotnicy w dniu wczorajszym na zebraniu postanowili stanąć do strejku. Dziś, o ile nie dojdzie jeszcze do porozumienia — wybuchnie strejk.

—o—

Składki na strejkujących.

W administracji „Dziennika Ludowego“ w Borysławiu złożyli na strejkujących w obronie umowy zbiorowej tow. dr. Skibiński, adwokat w Drohobyczu — 50 zł.

Robotnicy kopalni „Kopernik“ — zebrane przez tow. Sernadiuka — 25 złotych.

Składam na strejkujących 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot ttow.: Steca Wojciecha, jurczaka Piotra i Kuszlika Dmytrę.

Rogowski Tomasz.

Składam na strejkujących 5 złotych i wzywam do złożenia odpowiednich kwot ttow.: Putora Józefa, Nawratila Klem., Popowicza Piotra, Górkę Wł.

Szymański Antoni.

—o—

Kronika borysławska.

KRADZIEŻ UBRANIA. 29 maja br. o godz. 1-iej w nocy do mieszkania Mikołaja Sternadiuka w Tustanowicach wkradli się przez okno nieznani sprawcy i skradli ubranie wartości 150 złotych.

Następnie weszli do komórki i zabrali drugie ubranie robocze, które jednak później porzucili, gdyż nie przedstawiało żadnej wartości.

AUTA ROZJEZDZAJĄ LUDZI. 6 b. m. o godz. 17-tej najechał szofer Hamermann autodorożką Nr. 7538 na przechodzącą przez drogę Olgę Denińską, która doznała obrażeń cielesnych.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bólu upor-
— czywe nagniotki i zgrubiałe —
naskórki. — Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

O poparcie prasy partyjnej.

Drohobycz, 8 czerwca. 1929.

6. czerwca odbyła się poufna konferencja Zarządów wszystkich istniejących na tutejszym terenie Zw. zaw. i Rad Robotniczych z udziałem tow. posła Hausnera. Zebranych było 128 osób.

Omawiano sytuację polityczną w państwie i sprawę prasy. W konkluzji uchwalono wniosek, że w pierwszym rządzie, członkowie Zarządów wszystkich organizacji zaprenumerują każdy dla siebie lub w razie niemożności we dwójkę, „Dziennik Ludowy“ i dołożą wszelkich starań, by pismo robotnicze czytał jaknajszerszy ogół robotników, o wszelkich zaś przejawach życia organizacji i wypadkach komunikować będą tutejszej filji „Dziennika Ludowego“. Uprasza się zatem wszystkich towarzyszy, którzy chcą zaprenumerować „Dziennik Ludowy“, by się zgłaszali do filji tutejszej, w lokalu TUR-a w Domu Robotniczym codzień od godz. 17 do U19, a także by żądali „Dzien. Lud.“ we wszystkich uczęszczanych przez siebie lokalach.

—o—

Kronika Drohobycka.

CYRK STANIEWSKICH. bawiący obecnie w Drohobyczu, znany jest z nieprzeciętnych sił artystycznych.

We wtorek 4. b. m. odbyło się otwarcie cyrku. Program bogaty i różnorodny (z małymi tylko uchybieniami) może zadowolnić publiczność o wyższych nawet wymaganiach artystycznych. Na specjalne wyróżnienia zasługują: laska, cudowne dziecko, 4-letnia ze

swymi tańcami i mistrzowską grą na cymbałach, akrobaci i gimnastycy oraz grupa „Blumski“ — ludzie ptaki. — Satisfakcją jest patrzeć na miłą trójkę jockeyów z ich artystycznymi ewolucjami na tresowanych koniach. — Punktem kulminacyjnym humoru są artyści Bim i Bom ze swymi instrumentami składającymi się ze zwykłej miotły brzoźowej, drążka, pęcherza świerskiego i jednej struny, na czym Bim przy akompaniamencie Boma odegrał ślicznie jedną z arji z „Traviaty“.

Kuplety satyryczne doskonałe, z wyjątkiem zwrotki pod adresem Sejmu, — co wywołało ujemne wrażenie. — Całość jednak godna widzenia.

—o—

ZGWAŁCENIE 15 - LETNIEJ PA-STERKI. W Kropiwniku Starym pow. drohobycki, Filip Swyszcz napadł na 15-letnią pasterkę Anastazję Szperet, powaliwszy ją na ziemię ubezładnił i zgwałcił. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do sądu w Drohobyczu.

KRADZIEŻ W SZKOLE ŻEŃSKIEJ. Z 5 na 6 czerwca włamali się nieznani sprawcy przez okno do szkoły żeńskiej, przy ul. Pańskiej i skradli w gotówce z biurka 150 zł. oraz różne przedmioty biurowe.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Wczoraj w Drohobyczu dokonano włamania i skradziono garderobę u Izaaka Ziegelmana, wartości 200 zł.

NIEWINNY SZOFER. Przy ul. Mickiewicza popołudniu o godz. 17-tej Lazer Reich, wychowanek żydowskiego domu sierót, wybiegł na ulicę i wpadł pod przejeżdżający autobus firmy „Nafta“, którym kierował Henryk Rubinstein i doznał ogólnego potłuczenia. Jak stwierdzają świadkowie, szofer w tym wypadku nie ponosi winy.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Groźba redukcji pracowników kolejowych.

Stanisławów, 8 czerwca 1929.

Donoszą z miarodajnych źródeł, że z powodu niedostatecznego określenia budżetu norm personelu kolejowego, ma nastąpić niebawem w tutejszej Dyrekcji kolej. podobnie jak i w innych dyrek. masowa redukcja personelu.

Okolo 300 ludzi zostanie pozbawionych pracy, i chleba. Dziwnem nam się wydaje stosowanie redukcji obecnie, w dobie wzmózonego ruchu, kiedy dla braku pracowników, naruszana jest ustawa o 8 godz. dniu pracy i nie przyznaje się urlopów wypoczynkowych.

W związku z tą wiadomością udała

się dziś delegacja złożona z przedstawicieli Zarz. Okr. ZZZK. oraz pracowników poszczególnych działów służby do Dyrekcji, jednak z powodu nieobecności prezesa, sprawy konkretnie nie załatwiono. Delegacja otrzymała jednak zapewnienie, że Dyrekcja dołoży usilnych starań, ażeby redukcję ograniczyć do minimum oraz zwalniać z pracy tylko pracowników czasowych i to samotnych.

Ostateczną odpowiedź otrzyma delegacja z ust prezesa w poniedziałek 10 bm. O dalszej akcji w tym kierunku będziemy stale informowali.

Wykorzystują sytuację.

W związku z zarządzoną ostatnio redukcją osobową pracowników kolejowych dowiadujemy się, że poszcze-

naczelnicy służbowi nie chcą udzielać pracownikom urlopów wypoczynkowych, strasząc zgłaszających się po urlopy, ewentualnem zwolnieniem ich ze służby.

Ogólne zgromadzenie kolejarzy.

Zawiadamiamy, że w związku z zamierzoną redukcją osobową odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 6 wieczór, w sali ZZZK. przy ul. Grunwaldzkiej ogólne zgromadzenie członków ZZZK. Jawcie się wszyscy.

Kronika Stanisławowska.

DWA MORDERSTWA NA TLE ZEMSTY OSOBISTEJ. Dnia 3 b. m. około godz. 21-ej został zamordowany wystrzałem z rewolweru Iwan Ceredażyk lat 24, rolnik z Chomiakówki pow. Kołomyjskiego. Sprawcy morderstwa narazie niewyśledzono. Prowadzone do chodzenia ujawniły, że tłem morderstwa jest zemsta osobista.

5 bm. około godz. 22-ej zamordowany został w gminie Stulsko pow. Żydaczów, Dmytro Jarema lat 40, na drodze w chwili gdy powracał do domu. Morderstwa dokonano dwukrotnym uderzeniem w głowę tępem narzędziem. Tło morderstwa — zemsta osobista, ponieważ trzej sprawcy: Piotr Smenyk, Wasyl Kuzij i P. Melnyczenko, od roku odgrążali się denatowi pozbawienia go życia, za złożenie obciążających zeznań w sądzie przeciw nim. Wszyscy trzej zostali aresztowani i odstawieni do sądu.

—o—

Rewolwery zamieniają się w klucze!

Piszą nam z Mościsk:

W ubiegłym tygodniu we wsi Słomiance pow. Miścicka zdarzył się następujący wypadek:

Niejaki Krawiec Jan, (syn izumia jedynkowego) młokos może 17 letni, w czasie, gdy spacerujący mężczyźni zwrócili mu uwagę, by szedł spać i nie pchał swego nosa między starszych, wyciągnął rewolwer i strzelił do naszego towarzysza Łaby Błażeja. skoro zwrócono się do pełniącego tam służbę posterunkowego PP. nr. 52, by zajął się młokosem, posterunkowy po zbadaniu oświadczył, że Krawiec strzelał z klucza (ciekawo, kto wyrabia strzelające klucze), i rzecz oczywista, całą sprawę puszczo no płazem. Natomiast za to, że tow. Łaba chciał smarkacza ukarać, posterunkowy postanowił zrobić doniesienie.

Zapytujemy władze wojewódzkie, czy w ten sposób zabezpiecza się życie obywateli?

K. A.

—o—

Mord w sali koncertowej.

WIEDEŃ. W dalszym ciągu rozprawy przeciw Feliksowi Gartnerowi, mordercy Egipcjanki Djidji Mouhieb, zeznawał jako świadek

ojciec zamordowanej Mouhieb Pasza.

Według zeznań świadka Gartner listownie prosił go o rękę Djidji, informując go, że jest synem wysokiego generała, właścicielem dóbr i oficerem kawalerji, którego rodzina sięga XII. wieku wstecz.

— Cała ta sprawa — mówił Mouhieb Pasza — wydawała mi się śmieszna. Przyjechałem z Kairo do Wiednia, gdzie dowiedziałem się, że Gartnera nie można brać poważnie, że nie ma wogóle pieniędzy. Mówiłem również z córką o jego propozycji, na co mi odpowiedziała, że nie ma wcale zamiaru poślubić tego człowieka, ale że on jej nie daje spokoju. Odnosiłem wrazenie, iż Gartner jest zwykłym awanturnikiem, który chce się z Djidjią ożenić jedynie ze względu na jej posag.

Gdy przewodniczący oświadczył, że przesłuchanie świadka jest skończone, Mouhieb Pasza podniósł się i podniesionym głosem rzekł:

— Pozostawiam wysokiemu sądowi wymiar odpowiedniej kary za nikczemną zbrodnię, popełnioną na świętej dla mnie osobie...

Przewodniczący (przerywając): Nie mogę pozwolić, aby pan wygłaszał tutaj mowę oskarżycielską.

Świadek mówił jednak w dalszym ciągu, żaląc się gorzko na dziennikarskie sprawozdania, uwłaczające jego córcę:

— Morderca swemi zeznaniami zmieszał ją z błotem. Proszę więc

wysokiego sądu o odczytanie tego dokumentu, który mam w ręku. Jest to jedyny środek do rehabilitowania czci mojej córki.

Za zgodą obroncy i prokuratora odczytano dokument, którym było sądowe orzeczenie, wydane na podstawie obdukcji dokonanej na zwłokach zamordowanej. Obdukcja wykazała, że księżniczka Djidji Mouhieb była dziewczyną.

(Morderca w czasie swego przesłuchania zeznał, iż Djidji, zanim mu się oddała, zażądała od niego poświadczenia lekarskiego, iż przeprowadzono na nim „próbę krwi“, mającą stwierdzić, że nie jest chory wenerycznie. Powiedział również, iż na kilka dni przed morderstwem Djidji zrobiła mu wielką scenę, wyrzucając mu nieostrożność, skutkiem czego czuje się matką. — Red.)

Świadek: Widzicie teraz panowie, jaką hańbą ten człowiek okrył moją córkę. A prawdą jest, że była dziewczyną.

Scena ta wywołała w audytorjum wielkie poruszenie.

Zeznawała następnie druga żona oskarżonego, wdowa po magnacie naftowym Mac Gerveyu, licząca lat 57. Z zeznań jej można było nabrać przekonania, że Gartner, starając się o jej rękę, myślał tylko o wielkim majątku, jaki posiadała.

Odczytano akt notarialny, zawierający kontrakt małżeński, w którym m. i. Gartner żądał testamentu na swą korzyść na wypadek śmierci żony.

Oskarżony: Uważałem jako obrazę, że moja żona na 14 dni przed zawarciem małżeństwa czyniła w kontrakcie zarządzania na wypadek separacji i dlatego sądziłem, iż skoro się myśli o wszystkim, należy również pomyśleć o testamencie.

Przewodniczący: A więc uraza z powodu zarządzeń żony na wypadek separacji skłoniła pana do myślenia o jej śmierci. (Wesołość).

Zeznania brata mordercy, Antoniego Gartnera, nie wniosły nic nowego do sprawy.

—o—

Świadectwo „półdojrzałości“.

Jeden ze starszych doświadczonych pedagogów nadsyła nam następujące aktualne uwagi:

Nie mając nowych pomysłów, nasi reformatorzy szkolni nieraz zapożyczają się u obcych lub z przeszłości odgrzebują formy dawno przeterminowane. — I teraz odnowiono austriacki „Intelligenzprüfung“ w całej jego okazałości. Po klasie VI. gimnazjalnej uczeń może zdawać taki egzamin, dający pewne uprawnienia w wojsko-

wości. Czy konieczne było wprowadzenie tego egzaminu „inteligencji“? Czy nie wystarczyłoby świadectwo ukończenia klasy VI? Dzieje się to zapewne za przykładem Niemiec, gdzie także wprowadza się taką „małą maturę“; zapomina się jednak, że tego rodzaju egzaminy stoją w rażącej sprzeczności z całym systemem dzisiejszego sposobu i ducha nauczania.

Nie bód rzeczy też może będzie przypomnienie, jak pedagogowie niemieccy na ten dziwaczny pomysł zareagowali.

Oto w organie „Die Neue Erziehung“ r. 1928, str. 1007 podnoszą najostrejszy protest przeciw wprowadzeniu tego rodzaju egzaminu. — Podczas gdy cały naród z roku na rok przenika coraz więcej świadomości, że jakiegokolwiek egzaminy „dojrzałości“ są same w sobie sprzecznością, które wszelką zdrową pracę kształcenia młodzieży powstrzymują i prowadzą tylko do zapychania głów „materjałem naukowym“, a nie do rozwoju, odnawia się tu dawno porzeczany egzamin, którego celem jest wystawianie świadectw aż... „półdojrzałości“.

Czyby nasi reformatorowie nie zechcieli nad tem pomyśleć, że nie wszystkie austriackie i niemieckie pomysły należy przyjmować bez zastrzeżeń — i że bieganie do rupieciami obcej często nie przynosi zaszczytu?

K. Z.

—o—

Wzrost bezrobocia w Rosji.

Wedle oficjalnych danych statystycznych było w Rosji na początku maja r. b. ogółem 1,700.000 bezrobotnych. Cyfra ta świadczy o silnym wzroście bezrobocia w ZSSR, które — według oficjalnych obliczeń, — wynosiło: pod koniec roku 1922 — 557.000 osób, a w roku gospodarczym 1927/28 — 1,400.500 osób.

Oficjalne dane statystyczne nie odbijają jednak istotnej sytuacji na sowieckim rynku pracy, a to dlatego, że giełdy pracy rejestrują tylko tych bezrobotnych, którzy w sprawozdawczych okresach czasu stracili zajęcie, nie uwzględniając tych wszystkich młodszych bezrobotnych, którzy jeszcze nigdy zajęcia żadnego nie mieli i bezskutecznie poszukują pracy. Ponadto statystyki urzędowe nie uwzględniają bezrobotnych robotników rolnych.

Przed niedawnym czasem Rada ko-

misarzy ludowych poleciła specjalnej komisji przeprowadzić spis proletariatu wiejskiego dla celów klasyfikacji robotników rolnych. Przy tej okazji wyszło na jaw, że ilość bezrobotnych robotników rolnych wynosi w ZSSR 5.000.000 osób.

Położenie bezrobotnych w Rosji jest opłakane. Mimo, iż istnieje w ZSSR specjalna ustawa o obowiązkowym popieraniu bezrobotnych i mimo, iż w tej dziedzinie opracowano szczegółowy program, przewidujący rozmaite normy udzielania bezrobotnym zapomóg, z ogólnej ilości kilku milionów bezrobotnych zaledwie 800 tys. zapomogę rządową otrzymuje, — przyczem zapomoga ta wynosi zaledwie 12—30 rubli miesięcznie.

A z czego żyć mają te miliony bezrobotnych, które wogóle żadnej zapomogi nie otrzymują?

—o—

Zbytek, zdzierstwo i brak kultury u możnowładców ubiegłych stuleci.

Królowa angielska zostawiła przed kilkuset laty **3000** kosztownych **sukien**. Następczyni jej królowa Anna chciała sprawić sobie nowe suknie, lecz parlament nie udzielił jej potrzebnego kredytu i oświadczył, że może doskonale nosić suknie zmarłej królowej, ponieważ są wszystkie jeszcze w dobrym stanie.

Podczas chrztu Ludwika XIII, który dnia 14. września 1606 odbył się z wielką pompą w Paryżu, Marija de Medici miała na sobie suknię, przybraną w **32.000** pereł i **300** diamentów. Ze zaś ród męski również chętnie chętnie się swem bogactwem, więc podczas tej samej uroczystości marszałek de Bassompierre wystąpił w ubraniu ze złocistego brokatu, obszytem **prawdziwymi perłami**, wazącemi razem 50 funtów. Chociażby nawet wziąć w rachubę fakt, że kroniki wszelkich epok i narodów skłonne są do przesady, to i zredukowane cyfry budzą zdumienie i refleksje, iż tyle pieniędzy i trudu trwoniono na rzeczy tak białe.

To też sfery wyższe, i najwyższe wysilały się w wymyślaniu sposobów zyskania pieniędzy. Ludwik XIV np. w r. 1695 z powodu braku pieniędzy **sprzedał 500** tytułów szlacheckich po **6000** liwrów najbogatszym mieszcza-
nom w całym państwie, a tych, którzy tytułów i zaszczytów nie pożąдали, **zmuszano do kupna grozba-
mi konfiskaty ich dóbr**. Jeszcze do-
wcipniejszy interes przeprowadził fran-
cuski kanclerz Mazarin. Był on najbar-
dziej zniechęconym we Francji czło-
wiekiem, że zaś Francuzi mają wiele
sprytu, więc w ciągu roku napisano
nie mniej niż **900** pamfletów niemilo-
siernie wyszydzających kanclerza. Ma-
zarin kazał zebrać i skonfiskować te
pamflety, rzekomo w celu spalenia ich,
w rzeczywistości zaś kazał je **po-
kry-
jemu sprzedawać po bardzo wysokich
cenach**. I w istocie okazał się dobrym
psychologiem, wkrótce bowiem było
ich tysiące w obiegu a kanclerz zapeł-
nił luki swego budżetu.

I w innych narodach monarchowie
i ich służący byli bardzo pomysłowi
w sztuce wydobywania pieniędzy. Król
angielski Jakób II kazał **uwięzić 20.000**
Szkotów za rzekomy udział w rebelji
i **sprzedał ich en gros** właścicielom
plantacji w Jamaice lub Barbado **za 800**
funtów cukru od głowy. Mężczyznom
obcinano uszy, a kobiety **piętowano**
rozpalonem żelazem, aby uniemożliwić
im ucieczkę.

W r. 1674 cesarz Leopold **sprzedał**
38 **luteranickich księży** z Węgier do
Neapolu **żądając po 50** **koron od głowy**.
Mali potentaci naśladowali wielkich

i tak komtur z Bilzen, dzierżący wła-
dzą policyjną nad Renem, kazał **dzieci**
i **żony rozbójników wieszać**, bo wy-
dawały mu się bez wartości, **rozbój-
ników zaś sprzedawał po 10** **tałów**
Francuzom przeprowadzającym werbu-
nek wojskowy.

Oto znów przykłady innego rodzaju.
W Holandji w r. 1554 weszły w modę
tulpany. Cebulki tych kwiatów pod-
skoczyły w cenie do wysokości **4000**
guldenów od sztuki. Uważano je w
owym czasie za cenniejsze i pewniejsze
niż papiery wartościowe, to też pewien
Dom sierot sprzedał cały swój majątek
i zakupił cebulki tulipanowe za
90.000 guldenów. Po roku tulipany
wyszły z mody i mnóstwo ludzi i in-
stytucji potraciło majątki.

Charakterystyczny to objaw, że obok
największego zbytku spotykało się w
dawniejszych czasach w sferach rzą-
dzących, i posiadających zupełny brak
rozumienia wymogów higieny, czy-
stości i kultury codziennego życia. —
Henryk IV np. posiadał tylko **12 ko-
szul dziennych** i **4 chusteczki**, Karol II
zaś miał tylko **trzy koszule** i **dwie**
chusteczki. Lecz to ostatnie zrobione
były z kosztownych koronek, tak iż
jeo królewska mość ucierała nosa pal-
cami na podłogę...

W meble dwór francuski był rów-
nież skąpo zaopatrzony. Gdy zaproszo-
no zagranicznych ambasadorów na
dwór w Fontainebleau, zażądano, aby
przywieźli z sobą łóżka, firanki i na-
czynia!

Wobec zupełnego braku kulturalnych
obyczajów, jeden z arcyksiążąt au-
strjackich był w r. 1624 zmuszony wy-
dać dla gości proszonych „reguły za-
chowania się przy stole”. Goście powin-
ni być porządnie i czysto odziani, nie
pijani, „nie wolno oblizywać palców,

wycierać nosa w obrus, ani pluć do ta-
lerzy”.

We Francji wydano w r. 1640 pierw-
sze „savoir vivre” (sztuka zachowania
się!). Nakazywano w książce tej „co-
dziennie mycie rąk i twarzy”, kąpiel
zaś tylko czasami. Perfumy były wów-
czas bardzo en vogue (w modzie) a
słynna Marion de l'Orme używała
rocznie perfum za 50.000 franków. Mar-
kiza de Verueuil, kochanka Henryka
IV mawiała o panu i władcy swym:
„on śmierdzi jak ścierwo!” i uspra-
wiedliwiała tem wielką zapotrzebowa-
nie perfum. Królowa Krysztyna szwedz-
ka miała — jak twierdzi historyk —
najpiękniejsze ręce, lecz nikt nie mógł
tego opisać, ponieważ były zawsze po-
włócone warstwą brudu. Ten sam hi-
storyk opowiada następującą anegdotę:

Owczesny zwyczaj wymagał, by raz
na miesiąc zmieniać koszulę. Infantka
Izabela Kłara Eugenia ślubowała so-
bie, że wcześniej nie zmieni koszuli za-
nim nie skończy się obłężenie Ostendy.
Trwało ono od 12. czerwca 1601 do
22 września 1604 r. Infantka z boha-
terską wytrwałością dotrzymała ślubu.
Ta historyczna część odzieży nabrała
w tym czasie dziwnej barwy, przypomi-
niającej pewną rzadką rasę koni o
brudno - bronzowej sierści. Konie te
nosiły odtąd nazwę „koni Izabeli”, i
stały się tak cenne i rzadkie, że spo-
tykało się je tylko na dworach ksią-
żęcych. F. N.

86-letni starzec ożenił się z 76-letnią kobietą.

BIALYSTOK. 6. czerwca. (A. W.) U-
rzędnik stanu cywilnego gminy wyznajo-
wej żydowskiej w Białymstoku zarejestro-
wał oryginalny akt ślubu 86-letniego star-
ca z 76-letnią kobietą. Jak opowada-
ją narzeczeni zgodził się na ślub dopiero
po udowodnieniu przez „pannę młodą”
przy pomocy świadectwa urodzenia, że fak-
tycznie liczy tylko 76 lat.



Koczownicza rodzina mongolska przed swoją „jurta”.

APOLLO! Premiera najmiłszego programu sezonu! Kapitalne momenty humoru **REGINALD DENNY** w roli ojca mimowoli

we filmie **„NIEZNANY OJCIEC“**

Ponadto występuje najmłodsza gwiazda filmowa pięcioletnie bobo **JANA LA VERNE.** — Nadprogram: Doskonałe uzupełnienia. — Jutro w niedzielę o godz. 11 45 **Wielki Poranek.**

Rozruchy żydowskie... przeciw żydom?

WILNO, 7. 6. (AW). Z Mińska donoszą o krwawych rozrachach żydowskich. Ostatnie ostre zarządzenia władz sowieckich, zwłaszcza prześladowania religijne podczas Wielkiej Nocy żydowskiej, zamykanie synagog itd. wywołało reakcję ze strony klerikalnych żydów. W dniach 1 i 2 czerwca doszło do

masowych rozrachów. Próbowano nawet

kamienować żyda komunistę

Gruszkina, jako odszczepienca. W następnych dniach powtarzały się ataki na dom, w którym mieszka Gruszkin. Policja próbowała rozprędzić tłum. W starciu z policją wiele osób poturbowano. 40 osób aresztowano.

Szał eksmisyjny kamieniczników.

Szał eksmisyjny ogarnął posiadaczy domów. Niema dnia, by kilka wyrzuceń z mieszkań we Lwowie nie nastąpiło. — Nie pomagają perswazje i chęć wyrównania zaległych czynszów. Właściciele domów tak zniechęceni lokatorów, (nie mogąc ich kupić żądaniem wysokich czynszów dzięki ustawie o ochronie lokatorów, którą na każdym kroku zwalczają), że uzyskawszy tylko moc prawną do wyrzucenia na bruk lokatora, natychmiast

do tego przystępują.

Wyrzucone w ten sposób na bruk rodziny, wałęsają się całymi dniami po ulicach i plantacjach miasta, a w nocy kryją się po norach lub czasami na dworcach kolei, imitując pasażerów, czekających na odjazd pociągów. Brudne, głodne, dzieci na rękach, wyczerpani zupełnie opadający ze znużenia mężczyźni i kobiety — ofiary losu i braku opieki społecznej. Cóż na to Pan Minister Opieki?

Aresztowanie siedmiu poborowych na Śląsku

Po czyjej stronie winna?

CIESZYN, 7. 6. (AW). Do burzliwych zajść doszło wczoraj podczas poboru wojskowego w Skoczowie. Gdy kilku poborowych, którzy przybyli w stanie podchmielnym, krzykami i głośnień zachowaniem się przeszkadzało komisji w urzędowaniu, funkcjonariusze policji aresztowali dwóch. Wówczas je-

den z poborowych wezwał raszę poborowych na pomoc, skutkiem czego wszyscy rzucili się na policjantów usiłując odbić aresztowanych. Policja opanowała sytuację i zajście zostało zlikwidowane. W związku z tem aresztowano 7 poborowych i odesłano do sądu grodzkiego.

Afera dostaw kolejowych.

Tryb. i obrońcy zrezygnowali z zeznań drugiego znawcy.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznał świadek Mikołaj Mastowski, zam. w Warszawie, którego powołała obrona na stwierdzenie stosunków materialnych Pawłowicza. Mastowski zeznał, że oskarżony będąc zatrudniony w przedsiębiorstwach leśnych, zarabiał wiele w walucie dolarowej. Za swe mieszkanie w Warszawie, zapłacił on w roku 1923 tysiąc dolarów. Żona i córka oskarżonego posiadały wartościową biżuterję.

Po objęciu posady we Lwowie, Pawłowicz, przyjeżdżając do Warszawy, skarżył się przed świadkiem na bierny opór podwładnych mu urzędników.

Świadek obserwując tryb życia i interesów Pawłowicza, nabrał przekonania, że Pawłowicz jest człowiekiem zamożnym.

Po przesłuchaniu Mastowskiego w dalszym ciągu wypowiadał swe poglądy znawca insp. Wójcik. Każde jego twierdzenie, na niekorzyść oskarżonych obrońcy usiło-

wali osłabić różnymi dowodami z aktów sądowych, które odczytywano.

Przy niektórych zarzutach p. Wójcik wyraził pogląd, że nie znajduje podstawy do twierdzenia, iż skarb państwa poniósł szkodę, wskutek działalności oskarżonych.

Po ukończeniu zeznań p. Wójcika dr. Axer w imieniu wszystkich obrońców zrezygnował z przesuchania drugiego znawcy p. Katza. Prokurator nie wypowiedział się w tej sprawie. Trybunał po kichy naradzie przychylił się do wniosku obrońcy.

Następnie dr. Głuszkiewicz postawił wniosek o przesłuchanie dwóch świadków na okoliczność, iż nieprawdą jest, by oskarżony Skurdo zabawił się u Skowrona z dostawcami materiałów krawieckich jak to zeznał jeden ze świadków.

Dzisiaj prawdopodobnie zakończone zostanie postępowanie dowodowe.

—0—

Misyfikacja.

W numerze wczorajszym pomieśliśmy „oświadczenie“ rzekomo pochodzące od Z. N. M. S. Jak stwierdziliśmy „oświadczenie“ to nie pochodzi od tej organizacji młodz. i dostało się na łamy pisma tylko przez przeoczenie.

Sport.

Zawody drużyn robotniczych. W niedzielę grają:

R. K. S. — ZENIT na boisku Czarnych o godz. 9.15 rano.

GRAFIKA I — ŚWITEŻ I, boisko Świtezi (Zamarstynów) godz. 17-ta.

GRAFIKA II — ŚWITEŻ II na temże boisku, godz. 15-ta.

ZAWODY O MISTRZ. KL. A.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie szereg zawodów o mistrz. kl. A, bardzo ważnych dla układu tabeli. Grają następujące drużyny: Hasmonca—Pogoń 1b na boisku Pogoni; Lechia—Pogoń (Stryj) na boisku 40 p. p., Resowia—A. Z. S. na boisku 19 p. p. Początek zawodów o 11-tej przedpoł.

Zawody ligowe.

I. F. C. (Katowice) — POGON.

Dnia 9 czerwca br. odbędą się na boisku Pogoni za rogatką stryjską o godz. 5.30 popoł., zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN, między doskonałą drużyną górnośląską I. F. C. Katowice a lwowską Pogonią.

Zawody zapowiadają się jako pierwszorzędną atrakcją dla sportowego Lwowa, gdyż goście po początkowych niepowodzeniach ligowych i objawiającym się spadku formy, odnieśli ostatnio świetne zwycięstwo nad kaaerem Ligi — drużyną Ł. K. S-u, — bijąc ją 5:2, w wspaniałym stylu i stanowią obecnie niezwykle groźnego przeciwnika.

Drużyna Pogoni, której skład w pomocy i w ataku, a także i w obronie początkowo płynny skryształizował się obecnie z Baczem, jako kierownikiem napadu, dołoży ze swej strony wszelkich starań, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko i zrewanżować się drużynie śląskiej za zadane porażki w dotychczasowych spotkaniach ligowych.

Pozatem grają: Warszawianka—Ł. K. S., Warta—Polonia, Cracowia—Wisła, Ruch—Czarni, Turcyści—Legja. Gospodarze są umieszczeni na pierwszym miejscu.

DUŃCZYCY W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 7. 6. (AW). Wczoraj wieczorem Syndykat Dziennikarzy krakowskich podejmował wycieczkę dziennikarzy duńskich. Przypadkowo obradowała w tym samym domu drużyna wycieczka duńska Towarzystwa duńsko-polskiego. Nastąpiło zapoznanie się wycieczek i ożywiona, serdeczna pogawędka.

Kronika.

Lwów, dnia 9 czerwca 1929.

NOWY REKTOR POL. LWOWSKIEJ. J. M. Rektorem Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1929—30, został onegdaj wybrany dr. Kasper Weigel, zwyczajny profesor miernictwa na Wydziale Inżynierji.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH. Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie otwiera w dniu 29. sierpnia b. r. czterdziesty trzeci kurs dla pisarzy gmin wiejskich.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do dnia 15. lipca b. r. na ręce właściwego Wydziału powiatowego u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

CZYJA BROSZKA? W policji zdeponowano srebrną broszkę z perełką, znalezionej na pl. Akademickim.

WYBRAŁ SIĘ NA GAPEĆ DO LWOWA. 30-letni Dmytro Kiepeć, zam. w Synowódzku postanowił bezpłatnie przyjechać koleją do Lwowa. W drodze przyłapano go jednak w pociągu i po przybyciu do Lwowa odstawiono do aresztu. Nie będną więc Kiepeć będzie władać się po ulicach miasta.

ARESZTOWANIA. Blaustein Norbert, Natan, lat 24, kupiec, zam. w Kleparowie przy ul. Krasieńskiego 1. 635, został aresztowany za oszustwa poborowe.

Rozenbal Dawid, Karol lat 24, zam. we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej 1. 5, oraz Fisch Maksymilian, lat 28, bez zajęcia, zam. przy ul. Panieńskiej 1. 39, zostali aresztowani za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie studenta Kazimierza Lubiera Magitnickiego, zam. przy ul. Murarskiej 1. 28.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Prywatny Zakład Naukowy
im. H. JORDANA

ul. św. Mikołaja 16. Tel. 14-36.
ul. Sobieszczyzny 1. 15. Tel. 60.
przyjmuję

wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu.

Od września b. r. otwartą zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej **koedukacyjnej** przy ul. Sobieszczyzny (boczna ul. św. Wojciecha).

Mieczysław KISTRYN.

PODZIĘKOWANIE.

Kuracjusze pierwszego sezonu b. r. w Sanatorium Kasy Chorob w Szkle, po przebyciu 3-tygodniowej kuracji wyrażają pełne uznanie **Zarządowi Kasy Chorob** za urządzenie tak wielce skutecznego i koniecznego dla tych cierpiących, Sanatorium w Szkle oraz **WP. Drowi Chamajdisowi** za Jego prawdziwą i skuteczne zaopiekowanie się chorymi i utrzymanie porządku pod Jego okiem, składają kuracjusze serdeczne **podziękowanie**.

Szkoło, w czerwcu 1929.

Służąca rzuciła się pod pociąg w ul. Zamarstynowskiej.

W pobliżu mostu w ul. Zamarstynowskiej usiłowała rzucić się pod pociąg 19-letnia Parania Szwec, służąca. Desperatka została jednak odrzucona na bok, przyczem doznała złamania ręki i licznych zderzeń naskórka i kontuzji. Przybyły na miejsce lekarz Pogo-

towia ratunkowego stwierdził, iż Szwecówna zdradzała rozstrój nerwowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala. Powodu zamachu samobójczego nie zdołano na razie ustalić.

—o—

Wywiadowca celny szantażystą.

Mieczysław Goldberg, liczący lat 41, b. urzędnik kolejowy, przed rokiem objął funkcje wywiadowcy Dyrekcji cel. i tropił szmugiel zakazanych towarów. Działalność jego była nie na ręce kupcom, omijających opłaty celne i zakaz sprowadzania zakazanych towarów luksusowych. Ostatecznie Goldberg potknął się fatalnie i sam dostał się pod opiekę policji.

Wpłynęła bowiem skarga, iż szantażuje on kupców lwowskich i prowincjonalnych grożąc im doniesieniem za rzekome oszustwa celne, co w konsekwencji spowodowa-

łoby rewizje i zakwestjonowanie towarów zagranicznych. Między innymi dokonał on wymuszenia na szkodę kupca Menkesa (ul. Piekarska 1. 1a), Menscha i Hatzmermana (Rynek 16) i innych. Przez dłuższy czas Goldberg grasował bezkarnie. Kupcy bowiem w obawie, że doniesienie a następnie rewizja podwerwie im kredyt materialny i moralny, opłacali się Goldbergowi dość znacznymi kwotami.

Sledztwo w tej sprawie przeprowadza Wydział śledczy policji.

—o—

Samobójstwo kolejarza.

42-letni Leopold Wilimowski, emeryt kolejowy, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego pod 1. 14, wczoraj popołudniu w zamiarze samobójczym zatrącił się spirytusem denaturowanym. Desperat zmarł w karetce Pogotowia ratunkowego w drodze do szpitala.

Wilimowski przed targnięciem się na swe życie napisał list który zabrała policja.

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez tow. Grabowskiego, ze Skolego, składam 5 zł. (pięć złotych) a zarazem wzywam następujących tow. do złożenia dowolnych kwot na fundusz prasowy „Dziennika Lud.” tow.: Józef Brosz, Hamulewicz i Balsa, wszyscy ze Stryja.

Leon Benowski, żurnalista
Skole.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

MARYSIENKA: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.

LEW: „W szponach lamparta“.

PALACE: „W jarzmie grzechu“.

APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany ojciec“.

COLOSSEUM: Rin-tin-tin „Wilki i szakale“ oraz dwie komedje.

CHIMERA: „Wenus za parawanem“.

CASINO: „Żar miłości“ z Greją Garbo.

PASAZ: „Pod maską bandyty“.

UCIECHA: „Człowiek z przeszłością“ Conrad Veidt.

FATAMORGANA: „Bogini pokus“ i „Trzynasta godzina“.

OAZA: „Kochanka torreadora“.

LUNA: „As pikowy“.

PROMIEN: „Mogila wśród lodowców“.

GRAZYNA: „Arlekinada życia“.

—o—

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o 7.30 „Baron Kimel“.

Niedziela o 3.30 „Tylko Ty“.

Niedziela, o 7.30 „Baron Kimel“.

Poniedziałek o 7.30 „Baron Kimel“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

Niedziela, o 3.30 „Pociąg widmo“.

Niedziela, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

Poniedziałek: o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

NA TRZY OSTATNIE przedstawienia operetkowe, daje Teatr Wielki wesołą operetkę W. Kollo „Baron Kimel“, która ukaże się dziś jako premiera. Główną, konieczną sylwetkę włóczęgi- barona, odwozrzy ulubiony artysta- komik Michał Tatrzański.

„PYGMALION“ znakomita komedja B. Shawa, wchodzi w przyszłym tygodniu na repertuar Teatru Wielkiego. Świąteczną tą sztuką rozpoczyna swą gościnę na scenie lwowskiej meşopolity artysta i reżyser p. Aleksander Wegierko.

„FIDELIO“ Beethovena wystawiony będzie w środę 19. b. m. na scenie Teatru wielkiego, siłami uczniów Szkoły Operowej, prowadzonej przez Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie. Opracowanie muzyczne spożywa w rękach dr. A. Sołtysa, który również dyrygować będzie przedstawieniem „Fidelja“ a eżecią reżysersko- sceniczną kieruje prof. Frączkowski.

Z TOW. PRZYJACIOŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. Tegoroczny salon wiosenny na placu Targów Wschodnich przedstawia się barażo okazałe. Wystawa grupy „Zwornik“ zapoznaje nas z dążeniami młodszej generacji artystów lwowskich.

Salon otwarty jest codziennie od godziny 10 do 18 pop.

Czas odnowić przedpłatę za m. czerwiec!

W pogoni za dolarem.

Tempo życia amerykańskiego jest szybkie. Nietylko w wielkich centrach jak w New Yorku, ale i w mniejszych pośpiech jest ewangelją, w którą czy kto chce, czy nie chce musi wierzyć.

W jednym z dzienników amerykańskich ukazał się artykuł w tej sprawie w którym czytamy:

„Strasznie drogo płaci ludność Stanów Zjednoczonych za ten szalony rozmach życia. Jak w potężnych hutach spalają się olbrzymie sterty węgla na żużel, byle wytworzyć jak największą ilość energii, tak w życiu spalają się setki tysięcy organizmów w zawrotnym wyścigu o byt“.

Dla poparcia tego twierdzenia podaje artykuł niedawno ogłoszone cyfry statystyczne chorób, które najbardziej gnębią mieszkańców Stanów. — Wynika z nich, że na sercowe choroby zmarło tam w roku 1927 aż 176.671 osób, co jest liczbą blisko dwa razy większą od śmiertelności z powodu suchot. Statystyka ta wykazuje nadto, że śmiertelność z powodu

rozmaitych defektów serca wzrasta przeciętnie o 15 proc. rocznie.

Jeżeli więc nadal liczba zgonów na schorzenie serca będzie zwiększać się w tym samym stopniu, to za lat kilka połowa ogólnej liczby zgonów w Stanach Zjedn. przypadnie na choroby sercowe.

„Udało się nauce opanować cały szereg bardzo groźnych epidemicznych chorób — pisze w dalszym ciągu autor alarmującego artykułu. — Opanowane zostały: ospa, dyfteryt, tyfus, cholera — choroby, które dawniej wyłudniały całe niemal kraje. Na miejscu ich przyszły choroby sercowe, niemniej niebezpieczne, być może nie tak gwałtowne i znowu nauka stoi wobec nich bezradnie“.

Oto jest jedno z prawdziwych niebezpieczeństw grożących Stanom Zjednoczonym. Niebezpieczeństwo wynika na skutek zupełnego zlekceważenia organizmu ludzkiego, sprowadzonego do roli maszyny, uganiającej się bez wytchnienia w pogoni za dolarem.

udających się do Ameryki Południowej. Cały materiał jest ułożony w taki sposób, że może być opanowany w ciągu miesiąca przez każdego, kto pragnie poznać język hiszpański.

Kącik dla kobiet.

Pranie.

Ile gospodyń, tyle sposobów prania. Może mój okaże się dobrym dla czytelniczek, dziele się nim. A więc: Bieliznę brudną dziele na czystszej i brudniejszą, poczem prawie zimną wodą, bo zaledwie troszeczkę ogrzaną — latem nawet zupełnie nie tylko prosto ze studni — wlewam do balji. W tej zimnej wodzie, bez mydła, spieram, jakby dobrze płucząc, bieliznę. Wiarybani nikt nie dał, ile brudu z bielizny schodzi! Tak przepraną bieliznę nalewam na noc ciepłą, ale broń Boże, nie gorącą wodą z mydłem i sodą, na drugi dzień, dolewając ciepłej wody piore, doskonale dopierając każdą sztukę, mydląc obszewki, kołnierze, pod pachami, jednym słowem, tam gdzie bielizna najwięcej się brudzi, odprane namydłam raz jeszcze na stołe, kładę do dużego drewnianego naczynia i zalewam dobrze ciepłą wodą, w mydlinach, o ile nie są zbyt brudne, piore brudniejsze i grubsze kawałki, tym sposobem zaoszczędzam mydła, to samo robię z mydlinami z drugiej przepierki. Tak wyprawszy drugi raz bieliznę, mydlę ją jak poprzednio. przegładam uważnie czy gdzie plamy nie zostało, kładę do kotła i gotuję dość długo. Do gotowania już mydła nie kładę, ale dolewam do każdego kotła po 1 łyżce francuskiej terpentyny. Bielizna najczystsza nabiera śnieżnej białości. Wygotowaną bieliznę wkładam do dużego naczynia drewnianego, pokrywam grubym prześcieradłem, by para się nie ulatniała i wilgoci w domu nie robiła, poczem spieram tylko lekko z mydlin, a na noc zalewam zimną wodą; dopiero następnego dnia płuczę, farbuję, kochołmę. W płokaniu bieliznę jako to: koszule, poszwy i t. p. przewracam na drugą stronę.

Tak wyprana bielizna do zdarcia zachowa śnieżną białosc, połysk. Kolorów nigdy nie należy mydlić i zostawiać z mydłem. Najlepiej kolory, wełniane przeczy i firanki prać w proszku „Spotem“. Wełnianych rzeczy nie trzeba po wypraniu płukać, bo będą twarde, ani też prać w gorącej wodzie, bo się zbiegną, nie trzeba też ich mydlić, bo się zbarczają, woda tylko musi być mydlinami. Firanki trzeba prać w długość firanek, nigdy w szerokość, bo popękają, nie trzeba też mocno wykręcać. Najlepiej mieć wyzmaczkę, oszczędzi to pracy i bielizny.

Kobiety amerykańskie muszą umieć zabić...

Najwyższy trybunał związkowy w Waszyngtonie rozstrzygnął, że kobiety urodzone zagranicą, które uchylają się od użycia broni dla obrony ojczyzny, nie mogą uzyskać prawa obywatelstwa w Ameryce. Rozstrzygnięcie to powzięte zostało z okazji egzaminu naturalizacyjnego znanej pacyfistki Rosiki Schwimmer, mieszkającej obecnie w Chicago. Oświadczyła ona, że nie chwyciłaby za broń

dla obrony konstytucji związkowej. Pani Schwimmer podniosła, że Kongres Związkowy wyraźnie uwalnia kobiety od służby wojskowej postanowieniem, że siły zbrojne armji składają się ze zdolnych do noszenia broni mężczyzn. Stany Zjednoczone żądają tedy od kobiet, by nietylko wydawały na świat żołnierzy dla obrony imperjalizmu, lecz by same gotowe były do służby wojennej.

Z wydawnictw.

HODOWLA KWIATÓW W MIESZKANIU. — Opracował St. Mazurkiewicz. — Z 96 rysunkami. — Cena zł. 8.

Mieszkanie bez kwiatów jest jak dzień bez słońca — mówi przysłowie. Tymczasem trzeba tylko wiedzieć, jak dobrać rośliny i jak je pielęgnować, a nawet w najnudniejszych warunkach można mieć piękne kwiaty.

Potrzebne wiadomości są właśnie zawarte w powyższej książce: omawia ona ogólne zasady hodowli kwiatów w mieszkaniu, ich podzaje, potrzeby, choroby; a następnie uczy czego wymaga każdy poszczególny gatunek: słońca — czy cienia, dużo czy mało wody, piasku czy gliny, przesadzania czy cięcia.

DLACZEGO ZOSTAŁEŚ OKRADZIO NY. — Opracowane przez Studjum Kryminologiczne Urzędu Śledczego na m. st. Warszawę.

Srodki zaradcze przeciwko okradaniu mieszkań, biur i kas. Sposoby włamań i ochrona od nich. Z liczn. ilustracjami. — Cena zł. 2'40.

Książka właściwie powinna nosić tytuł „Jak się uchronić od kradzieży“, gdyż omawia sposoby złodziejskie włamań, opisuje narzędzia używane przy tem i daje wskazówki, ja księ od tego zabezpieczyć. Najważniejsze są wiadomości, na co należy zwracać uwagę by zauważyć przygotowanie do włamania, jakie zamki zastosować, jak okuć drzwi i uwiesić zawiasy, jakie kraty dać w sklepach i magazynach i wreszcie, jakie kasy i kaselki są najpewniejsze.

KRÓTKI PODRĘCZNIK DO NAUKI JEZYKA HISZPAŃSKIEGO. — Oxiński Tomasz, inżynier. — Wyd. M. Art. Warszawa 1929. — Cena zł. 3'20.

Podręcznik, ukazujący się obecnie w 2 wydaniu, odda nieocenione usługi licznyim przeczom emigrantów polskich,



Dział Szachowy

pod redakcją M. Seinfelda, kierown. Sekcji szach. R.K.S i T.U.R

MAT W 3-ECH POSUNIĘCIACH.

Ułożył L. Lewicki.

A B C D E F G H



Białe: Kb1, b3, Hb8, e3, d7, Sf6, g4, Sg7, Gg8, Gh8.

Czarne: Sd4, Sd6, e4, Ke5, Gd8.
(10 + 5 = 15).

Białe zaczynają i wygrywają.

DWUMAT.

Ułożył Eustachy Dyki.

Białe: Kc3, Wc5, Wc8, Gc4, b3, e5, h6.

Czarne: Kb6, Wb7, Se6, Gf7, g6, h7.

Białe zaczynają i wygrywają.

(7 + 6 = 13).

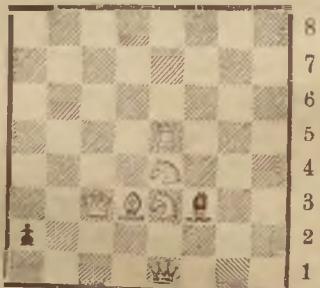
A B C D E F G H



MAT W 4-ECH POSUNIĘCIACH.

Ułożył L. Lewicki.

A B C D E F G H



Białe: Kc3, Gd3, Se3, Se4, We5.
Czarne: a2, Ke1, Gf3.

Białe zaczynają i wygrywają.

(5 + 3 = 8).

KRONIKA SZACHOWA.

BUKARESZT. Pierwszymi mistrzami zostali Herland i Weller po 6 i 4 pkt p. zaś 3 miejsce Mendelson 6 p.

MISTRZEM KUBY został niejaki Plas 11 p., po nim Blanco 7 p.

SLYNNY TREKRETYK szach., Salvjoli, wydał znakomity dodatek do swego dzieła, obejmujący zbiór problemów i zadań wysokiej wartości.

Gra w szachy.

Ruchy poszczególnych figur, tudzież objaśnienia i wyrażenia techniczne.

Posunięcia królem.

Królem można posuwać w każdym kierunku, tj. w pionowym, poziomym i ukośnym, naprzód i w tył, ale tylko na najbliższe pole, np.: K1 może pójść na e2, d2, f2, d1, f1; Ke8 może pójść na e7, d7, f7, d8, f8.

Jeżeliby król np. biały stanął na e4, to stąd wolno mu iść na e5, e3, d4, f4, d5, f5, d3, f3.

To samo dotyczy także króla czarnego; pola te nazywamy sferą działania króla czyli jego obszarem.

Również i inne figury mają swe sfery działania.

Nie zawsze jednak można robić królem takie posunięcia, jak powiedzieliśmy wyżej, gdyż są pewne wyjątki i tak:

a) jeżeli na któremkolwiek polu w obszarze króla np. czarnego stoi jakabądź figura czarna, czyli własna, w takim razie naturalnie król na to pole iść nie może, gdyż już jest zajęte. Podobnie ma się rzecz także z królem białym. Np. Ke8, Hd8, Gf8, e7. W tem położeniu może król pójść tylko na d7 albo na f7.

b) Jeżeli pole sąsiednie leży w sferze drugiego króla lub jakiej innej figury przeciwnika (pole opanowane czyli cudze).

W tym wypadku, jeżeli król biały, stojący na e6 (Ke6), zmuszony jest wykonać posunięcie, nie wolno mu wkroczyć w obszar króla czarnego, a więc na pole e7, d7, f7. Może tylko iść na d6, f6, e5, d5, f5.

Jeżeliby zaś król czarny (Kd8) miał z kolei wykonać posunięcie, nie śmiałby przekroczyć obszaru króla białego, tj. pola d7, e7, f7; wolno by mu było iść tylko na d8 lub f8.

Jeżeli obca figura dostała się w sferę króla, wolno mu ją zabrać czyli zabić, tj. usunąć z szachownicy, a samemu zająć jej pole. Jedynie król nie może bić króla. Wolno jednakże nie zabierać obcej figury, lecz stosownie do potrzeby wykonać inne posunięcie. Np. król czarny na e8 (Ke8), mając wykonać ruch, może w pierwszej linii usunąć (zabrać, zabić) pionka białego e7 i zająć jego miejsce. Jeżeli tego niechce lub nie może tego uczynić (o czem będzie później mowa), wolno mu wykonać inny ruch, w naszym wypadku tylko d7 lub f7. Na d8 i f8 iść nie może, albowiem pola te są opanowane przez pionka białego.

Barczo często spotykamy w grze szachowej następujący wypadek:

Król czarny, mając pierwsze posu-

nięcie, idzie na a8 (może także na c8), biały na a6 (względnie c6); czarny znowu na b8, biały na b6; czarny na c8, biały na c6 — czarny na d8, biały na d8 itd. Postępowanie takie nazywamy opozycją. Ma ono bardzo ważne zastosowanie w grze praktycznej. Pisemnie wyraża się to w następujący sposób:

1. Kb8—a8, 2. Ka8—b8, 3. Kb8—c8, 4. Kc8—d8, 5. Kd8—e8, 6. Ke8—f8, 7. Kf8—g8, 8. Kg8—h8, 9. Kh8—g8.

2. Kb6—a6, 3. Ka6—b6, 4. Kb6—c6, 5. Kd6—e6, 6. Kd6—e6, 7. Ke6—f6, 8. Kf6—g6, 9. Kg6—h6, 10. Kh6—g6 i t. d.

Widzimy z tego, że król biały nie wypuszcza króla czarnego z ósmego szeregu, gdyż inaczej ten ostatni musiałby wkroczyć w obszar opanowany przez króla białego, a tego nie wolno mu uczynić. Rozumie się samo przez się, że król czarny w stosownej pozycji, może też zająć opozycję względem białego.

KOMUNIKATY.

ZAWIADOMIENIE. Towarzyszy ze Związku Niezależnej Młod. Socjalist. chęcych wstąpić do naszej Sekcji szachowej lub zorganizować samodzielnie, proszą się o zgłaszanie się do tow. M. Seinfelda lub Eust. Dykiego. Telefon 32-26.

PRZYJACIELSKI TURNIEJ R.K.S. — Z.K.S. „Hasmonea” odbędzie się w niedzielę, 9. czerwca o godz. 7. wiecz.

FOTOGRAFIE I. Turnieju są do oglądania i ew. wykupienia po 70 gr. za szt. u tow. Seinfelda.

Kącik humoru.

INSERAT MAŁŻENSKI.

Mania i Władzia, mimo że są zaręczone, umieścili w jednym z dzienników następujący inerat:

„Dwie młode, przystojne panny pragną zawrzeć znajomość z dwoma młodymi, eleganckimi mężczyznami. Małżeństwo niewykluczone”.

W dwa dni potem wpadła mania do mieszkanka Władzi w największym podnieceniu. W jednej ręce trzyma dziennik, w drugiej dwa listy.

— Co? Czy się kto zgłosił? — pyta zaspana jeszcze Władzia.

— Tak. Twój narzeczony i mój...

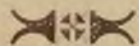
W MIASTECZKU.

Magistrat pewnego miasteczka, chcąc dać wyraz swej dbałości o kulturę i estetykę, postanowił otoczyć stary, historyczny ratusz zielonym skwerem. Dwaj obywatelowie przegadają się pięknym trawnikom.

— Czy wiesz dlaczego — pyta jeden — oni to zrobili?

— Nie wiem.

— Aby ludzie nie słyszeli, jak magistrat pieniądze wyrzuca przez okno.



Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, będzie stale pomieszczać w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników**, nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

RADJO

Niedziela, 9 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.

- 17.00. Koncert ork. dętej.
19.56. Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom.
20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Józefa Ozimjńskiego i Kazimierz Czekotowski (baryton).

KRAKÓW 314,1 m.

- 16.35. Odczyt pt. t.: „Problemy nowoczesnego teatru“.
20.30. Koncert wiecz. pod kier. prof. Juliana Ciecchanowskiego i p. Julja Ilnicka (śpiew.)
23.00. Transm. muzyki tan.

POZNAŃ 339,8 m.

- 17.50. Audycja dla dzieci.
20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Zygmunt Lisicki (fort.), prof. Zdz. Jahnke (skrzypce).
22.30. Radjografja (syst. Fultona).

KATOWICE 416,1 m.

- 15.40. Koncert popołudniowy, p. Marja Gutkowa (harfa), prof. Mieczysław Szaleski (skrzypce) i prof. Mieczysław Rappaport (wilonczela).
19.20. „Bery i bajki śląskie“.
23.00. Transm. muzyki lekkiej.

WILNO 455,9 m.

- 16.35. Audycja dla dzieci.
19.05. Wolna trybuna. (Aktualne dyskusje radiosłuchaczy przed mikrofonem).
20.00. Słuchowisko pogodne: „Majówka Filomatów“.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

- 21.00. Koncert do Koszyc. Mozart — „Flet zaczarowany“.
22.20. Muzyka popularna z Bratislawy.

BERLIN 475,4 m.

- 12.00. Koncert orkiestr dętej.
20.00. Koncert radjorkiestry.
Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

WIENIEN (Rosenhügel) 519,9 m.

- 15.30. Koncert popoł. kapeli Wacek.
17.50. Koncert kameralny.
20.05. „Edyp król“ Sofoklesa. Następnie muzyka lekka.

BUDAPESZT 545, m.

- 17.25. Koncert radjorkiestry. Muzyka lekka.
19.40. Koncert ork. wojskowej.
21.00. Akademia (muzyka i recytacje) następnie koncert ork. cyg. Jenő Farkas.

Drobne ogłoszenia dla poszukujących i dających pracę:

Biuro Kostlika Kopernika 19 telefon 33-93 umieści doborowe siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki pielęgniarki niemowląt zarządzające gospodyni, agronomów z wyższymi i niższymi studjami leśniczych, kucharzy, ogrodników, pomocników gospodarczych, wszelki personel restauracyjny, sezonowy

RUTYNOWANA stenotypistka ze znajomością stenografji i buchalterji, poszukuje zajęcia stałego, ewentualnie zastępstwa. Zgłoszenia: Halpern, Żółkiewska 17. III. p. **ZAKŁAD** instalacyjny Józef Einschlag, Lwów. Kamińskiego 3, poszukuje chłopców do nauki.

INŻYNIER-CHEMIK lat około 30, wolny, obeznany z fabrykacją cementu portlandzkiego, oraz z praktyką kilkuletnią w przemyśle węglowo-rafineryjnym, poszukuje od zaraz odpowiedniego zajęcia w jakiegokolwiek gałęzi przemysłu. Reflektuje również na stanowisko handlowca. Łask. zgłoszenia do Red. „Dziennika Lud.“ pod „Dzielną“.

MŁODZIENIEC ze znajomością stenografji polskiej szuka jakiegokolwiek (posady biurowej. Zadowolony się każdym wynagrodzeniem. Listy pod „Ładne pismo“ do Adm. „Dzień Lud.“

ZDOLNY, młody artysta dramat. izraelski który grał dotychczas w klubach amatorskich, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Artysta“ do Adm. Dzień. Miejscowość obojętna.

KONWERSACJI, korespondencji, literatury, gramatyki, języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego udziela lingwista, z zagranicznym wykształceniem i praktyką. Warunki skromne. Artur Klabr Sapier, ul. Pod Dębem 1. 12 I. p.

PIERWSZORZĘDNY B klasowy piłkarz, grać będzie w drużynie, która mu wyrobi posadę, zapewniającą skromne utrzymanie. W razie zżeczenia może być trenerem. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „dobry przebojowiec“ do Adm. Dzień.

EMERYTOWANY funke. PP. poszukuje posady biurowej, ewentualnie portjera, inkasenta lub magazyniera w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Adm. pod „Funkcjonariusz“.

OGŁOSZENIA

Ostrzegam! Nie biorę odpowiedzialności za lekkomyślnego męża Stefana Hodio. — Nie płacę długów przez niego zaciąganych. Starania o rozwód w toku.

Katarzyna Hodio, Tustanowice.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia

Kornela Żelaszkiewiczza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górną Lyczaków)

Poszukuje się

Kolporterów (rek)

do sprzedaży gazet

za dobrem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia

w Administracji Sykstuska 21, II p.

Walne Zgromadzenie

UNIwersytetu Ludowego we Lwowie

odbędzie się w poniedziałek, 10. czerwca b. r. o godz. 18.30 w sali żółtej Izby przem.-handlowej, ul. Bourlarda 1. 5.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 4) Uzupełniające wybory do Zarządu.
- 5) Wybór komisji rewizyjnej.
- 6) Wybór sądu rozjemczego.
- 7) Wnioski.

W razie braku kompletu następnego Walnego Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:

Froehlich Robert.

Szczyrek Jan. przew.